

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek

30 lipca 2021

nr 57 (LXXVI)

cena: 17 Kč



REGION
**NIEDOŚCIGŁY WZÓR
DO NAŚLADOWANIA**
STR. 4



ZBLIŻENIA
**METAMORFOZY
MIEJSKIEJ
PRZESTRZENI** STR. 7



PODRÓŻE
**ROZTOCZE PIĘKNYCH
DOZNAŃ**
STR. 9



Remontowa ofensywa

WYDARZENIE: W polskiej szkole w Suchej Górnej w środę zrywano podłogę w sali gimnastycznej. W wędryńskiej podstawówce robotnicy zadzierali głowy, robiąc nowe sufony. W czeskocieszyńskim przedszkolu przy ul. Grabińskiej trwa wymiana okien. W wakacje tradycyjnie wiele placówek zamienia się w plac budowy.

Danuta Chlup

Obok polskiej podstawówki w Wędrynie widać gotowe fundamenty warsztatów szkolnych, w których uczniowie będą mieli praktyczne zajęcia techniczne. Kiedy tylko beton stężeje, ruszy dalsza budowa. Praca wre także w samym budynku szkolnym, gdzie w klasach na piętrze robotnicy wykonują nowe sufony podwieszane.

– Szkoła jest stara, sufony zostały zrobione z drewna i słomy. Ich stan był już na tyle zły, że musieliśmy zdecydować się na remont. Nowe będą z płyt gipsowo-kartonowych – wyjaśnił zastępca wójta Wędryny Bogusław Raszka. W środę spotkał się na budowie z dyrektorem Krzysztofem Gąsiorowskim.

Także na drodze przed szkołą trwają prace budowlane. I choć w tym wypadku nie chodzi o szkolną inwestycję, jej głównym celem jest poprawa bezpieczeństwa dzieci. Nowy chodnik będzie szerszy, powstaną dwa nowe oświetlone przejścia, kierowcy pojazdów nadjeżdżających od strony Sosny będą mieli na skrzyżowaniu lepszą widoczność.

– Z powodu budowy chodnika musieliśmy usunąć ogrodzenie szkoły, które zresztą było już stare. Do końca wakacji będzie gotowy nowy płot. Termin musi zostać dotrzymany ze względu na bezpieczeństwo dzieci – przekonywał Raszka.

W górnosuskiej podstawówce skupiono się tego lata na sali gimnastycznej oraz szatniach.

– Podobnie jak większość szkół, wykorzystujemy wakacje na przeprowadzenie zaplanowanych wcześniej remontów. W tym roku mamy dwie duże inwestycje: przebudowę starych szatni i wymianę podłóg w sali gimnastycznej. Szatnie do końca wakacji zostaną



• Bogusław Raszka na placu budowy przed budynkiem polskiej szkoły w Wędrynie.
Fot. DANUTA CHLUP

wykończone i wyposażone w nowoczesne szafki – zdradziła dyrektorka Monika Pląškowa.

W środę rozpoczęła się także druga inwestycja – wymiana podłogi w sali gimnastycznej.

– Stary parkiet był już bardzo wysłużony i wymagał wymiany. We wrześniu na naszych uczniach będzie czekała nowoczesna sportowa podłoga, przystosowana do gier zespołowych i aktywności prowadzonych na lekcjach wychowania fizycznego – zapewniła Pląškowa.

Remont szatni oraz sanitariatów trwa również w budynku I stopnia Polskiej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu.

– Te prace były powodem, dla którego nieco wcześniej zakończyliśmy rok szkolny. Powinny się zakończyć przed końcem wakacji – powiedziała „Głosowi” wicedyrektor Agnieszka Kulig.

Marek Grycz, dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Czeskim Cieszyńsku, poinformował z kolei o modernizacji dwóch klasopracowni: komputerowej oraz fizyczno-chemicznej. W obu trwają prace budowlane, obie zostaną wyposażone w nowe meble oraz sprzęt.

– Duży remont, łącznie z wymianą okien, jest prowadzony w budynku przy ul. Grabińskiej, w którym znajduje się jedno z naszych przedszkoli – dodał Grycz.

W PSP im. H. Sienkiewicza w Jabłonkowie skupiono się na re-

montach już w okresie lockdownu, kiedy nauka odbywała się zdalnie.

– Wymieniliśmy drzwi wejściowe, wyremontowaliśmy podłogi i położyliśmy nowe wykładziny w

klasach pierwszego stopnia – poinformowała dyrektor Urszula Czudek. – Teraz, podczas wakacji, robimy już tylko drobne naprawy.

REKLAMA

13.8. 18⁰⁰
**Silesian
Dixie Band**

Letni ogródek Vitality Slezsko w Wędrynie
Wieczory muzyczne www.vitalityslezsko.cz

GL-832

74 **GOROLSKI ŚWIĘTO** 31.7 - 1.8.2021
Lasek Miejski w Jabłonkowie
Městský les v Jablunkově

ONLINE
facebook.com/gorolskiswieto
www.gorolskiswieto.cz

WSTĘP WOLNY
VSTUP ZDARMA

GL-403

ZDANIEM... Tomasz Wolffa



wolff@glos.live

Kilka, a może nawet kilkanaście medalowych szans zaprzepaścili już polscy zawodnicy na odbywających się w Tokio igrzyskach olimpijskich. Niektórzy chyba sami o tym do końca nie wiedzieli. Jak to możliwe? To proste – jak przy okazji każdej dużej imprezy – polskie media zaczęły pompowanie balonika. Ileż pojawiło się tytułów typu: „pierwszy medal o krok”, „nasi idą jak burza”. A już szczytem dziennikarskiej głupoty były teksty traktujące o tym, jak to odpadła najgroźniejsza rywalka Igi Świątek w walce o olimpijskie złoto na kortach, Naomi Osaka. Czy naprawdę nikomu nie zapaliła się lampka ostrzegawcza, że Świątek musi sama wygrać kilka spotkań, żeby bić się o najwyższe cele? Podobnie było w przypadku Wimbledonu. Media pisały o tym, jak odpadają faworytki, jakby to miało jakieś przełożenie na panią Igę.

Fakty są takie, że kiedy piszę te słowa w czwartkowe przedpołudnie – celowo na ostatnią chwilę, licząc na zmianę w dorobku medalowym Polaków, cyfra zatrzymała się na jedynce. Czesi na przykład mogą pochwalić się czterema krążkami, Gruzini trzema, a Węgrzy pięcioma. Tak jakby Polacy wzięli sobie do serca – tylko czemu po raz kolejny – słowa francuskiego barona, Pierre de Coubertina, który wskrzesił ideę igrzysk pod koniec XIX wieku i zwykł mawiać, że ważniejszy jest sam udział, a nie zwycięstwo. Bardzo ważne to słowa, ale w XXI wieku, w dobie pogoni za pieniędzmi i rekordami, nikt tych słów nie bierze już na serio.

Na każdych igrzyskach pojawiają się nowe nazwiska, sensacyjni zwycięzcy, tylko jakoś ostatnio bardzo rzadko można do nich przyporządkować białą-czerwoną flagę. A jeszcze 30 lat temu potrafiliśmy przywieźć z Barcelony 19 krążków. W Pekinie (2008), Londynie (2012) oraz Rio de Janeiro (2016) skończyło się na 11, i – obym się mylił – w stolicy Japonii ciężko będzie doskoczyć nawet do takiej liczby. Tylko wciąż nie potrafię znaleźć odpowiedzi na pytanie, dlaczego polski sport (tak ogólnie) jest na łopatkach?

CYTAT NA DZIS



Katarzyna Zillman

polska wioślarka z czwórki podwójnej, srebrna medalistka igrzysk olimpijskich w Tokio

Przed oczami miałam ciemną ścianę. Słyszałam tylko Agnieszkę: „Brz, brz, brz!”. A tu na koniec srebro!

W OBIEKTYWIE...



• Grupa 21 „Beskidziaków” i sympatyków Polskiego Towarzystwa Turystyczno Sportowego „Beskid Śląski” w RC była na kilkudniowej wyprawie w Tatrach Zachodnich. Turysty tym razem na wycieczkę wybrali się kilkoma samochodami. Zakwaterowanie znaleźli w schronisku na Zwierówce. Stamtąd wyruszyli na jednodniowe górskie wycieczki. I choć pierwszego dnia z samochodów wysiadali w strugach deszczu, całość wyprawy była nader udana. Zdjęcie zostało wykonane na Rakoniu, wznoszącym się na wysokość 1879 metrów nad poziomem morza.

„Zwrot”/Fot. ARC

DZIŚ...

30

lipca 2021

Imieniny obchodzą:

Julita, Piotr

Wschód słońca: 5.10

Zachód słońca: 20.32

Do końca roku: 154 dni

(Nie)typowe święta:

Międzynarodowy Dzień Sernika

Przysłowie:

„Jak po lipcu gorącym sierpień się ochłodzi, to później zima z wielkim śniegiem chodzi”

JUTRO...

31

lipca 2021

Imieniny obchodzą:

Helena, Ignacy

Wschód słońca: 5.12

Zachód słońca: 20.30

Do końca roku: 153 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Skarbowości

Przysłowie:

„Jeśli upały w sianokosy i żniwa, to zima ostra i dokuczliwa, a jeżeli słońca, to w zimie dużo błota”

POJUTRZE...

1

sierpnia 2021

Imieniny obchodzą:

Alfons, Justyn

Wschód słońca: 5.13

Zachód słońca: 20.29

Do końca roku: 152 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Pamięci Warszawy Światowy Dzień Karmienia Piersią

Przysłowie:

„Jaki pierwszy, drugi, trzeci, taki cały sierpień leci”

POGODA

piątek

dzień: 23 do 27 C

noc: 19 do 16 C

wiatr: 1-4 m/s

sobota

dzień: 21 do 26 C

noc: 20 do 18 C

wiatr: 1-3 m/s

niedziela

dzień: 20 do 24 C

noc: 18 do 16 C

wiatr: 3-5 m/s

Muzeum odświe

Zbliża się 77. rocznica Tragedii Żywocickiej. Uroczystości przy pomniku odbędą się w sobotę 7 sierpnia o godz. 10.00. Warto zajrzeć do żywocickiego muzeum, aby przypomnieć sobie genezę, przebieg i skutki wydarzeń z sierpnia 1944 roku. W dniu obchodów będzie ono otwarte od godz. 9.00.

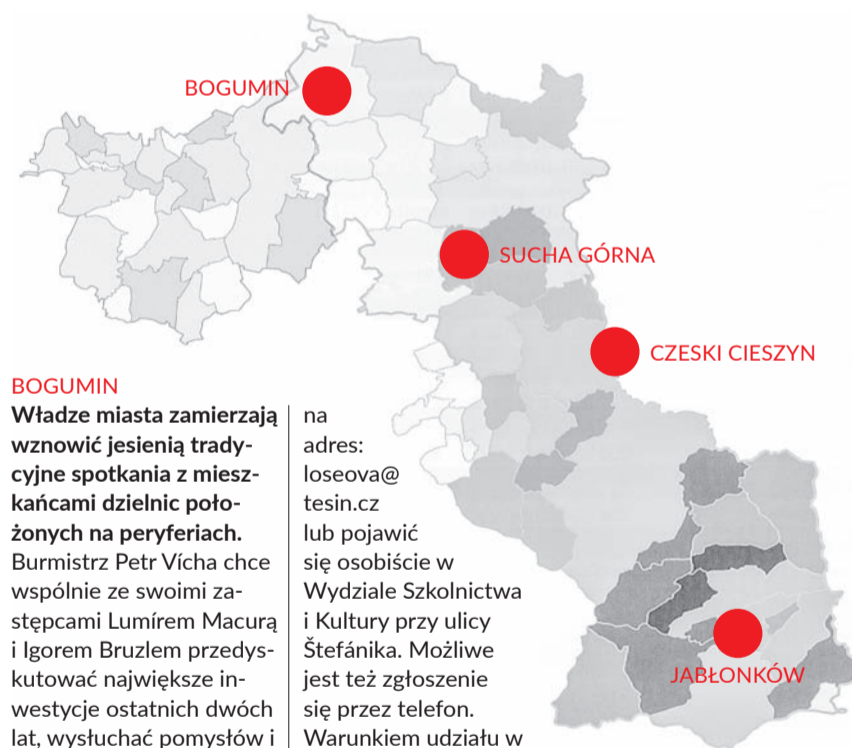
Danuta Chlup



Oddział Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Hawierzowie-Żywocicach jest w ostatnich latach traktowany nieco po macoszemu. Nie inwestuje się w odnowę i modernizację ekspozycji, placówka jest regularnie

otwarta już tylko we wtorki. Stała ekspozycja pt. „Okupacja i ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim” nie zmieniła się od 1994 roku. Ale choć nie przyciąga nowoczesnością, elementami interaktywnymi, nadal ma wartość edukacyj-

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOGUMIN

Władze miasta zamierzają wznowić jesienią tradycyjne spotkania z mieszkańcami dzielnic położonych na peryferiach. Burmistrz Petr Vícha chce wspólnie ze swoimi zastępcami Lumírem Macurą i Igorem Bruzlem przedyskutować największe inwestycje ostatnich dwóch lat, wysłuchać pomysłów i uwag oraz dowiedzieć się o problemach nurtujących mieszkańców tych części miasta. Samorządowcy przewidują, że najwięcej pytań będzie dotyczyć nowego systemu gospodarki odpadami. Ponieważ spotkania zaplanowano dopiero na połowę października, władze miasta mają nadzieję, że tych planów nie pokrzyżuje nowa fala epidemii koronawirusa.

(sch)

CZESKI CIESZYN

Ratusz opublikował nowe terminy uroczystości witania maluszków. Są to 4 i 18 września, 16 i 23 października oraz 6 i 27 listopada. Swoją udział można zgłosić wysyłając e-maila

(sch)

na adres: loseova@tesin.cz lub pojawić się osobiście w Wydziale Szkolnictwa i Kultury przy ulicy Štefánika. Możliwe jest też zgłoszenie się przez telefon. Warunkiem udziału w uroczystości jest stały adres zamieszkania dziecka na terenie miasta oraz wiek do roku.

(sch)

JABŁONKÓW

W parku za ratuszem odbył się w sobotę Pchli Targ. W ofercie było praktycznie wszystko: od zabawek, przez odzież, artykuły gospodarstwa domowego, sprzęt elektroniczny i ogrodowy, aż po książki i ceramikę. Dochód ze sprzedaży został przeznaczony na pomoc opuszczonym lub nękanym psom oraz na pomoc organizacjom, które troszczą się o takie zwierzęta.

(sch)

SUCHA GÓRNA

Po koronawirusowej przerwie ZPIT „Suszanie” spędza lato na roboczo. Na swoim koncie ma już trzy występy, a kroją się kolejne. W niedzielę zespół wystąpi na Gorolskim Święcie w Jabłonkowie, następnie zatańczy na Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Słowackiego „Janošíkův dukat” w Rożnowie pod Radhoszczem, na gminnych obchodach z okazji 90-lecia piłki nożnej oraz na dożynkach w Grodkowie na Opolszczyźnie. Przyszły tydzień spędzi natomiast na zgrupowaniu w Hustopeczach.

(sch)

ży pamięć o tragedii



• Wystawa stała w muzeum w Żywocicach.
Fot. DANUTA CHLUP

kobiet i mężczyzn, którzy zmarli po fali aresztowań w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Uwagę przykuwają kopie obwieszczeń o masowych egzekucjach przeprowadzanych w różnych miejscowościach, niemieckich gazet drukujących tendencyjne antypolskie artykuły, osobistych dokumentów mieszkańców Żywocic. Dominującym elementem ekspozycji jest zmniejszona replika pomnika Matki Żywocickiej autorstwa Franciszka Świdra.

Część wystawy poświęcona jest niemieckim obozom dla Polaków (Polenlagrom) znajdującym się na naszym terenie, obozom dla jeńców oraz obozom koncentracyjnym, do których najczęściej trafiali aresztowani przez hitlerowców mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego. Znajdziemy tu gablotę poświęconą oddziałowi Armii Krajowej Józefa Kamińskiego, który dokonał napaści na niemieckich gestapowców w żywocickiej gospodzie. Akcja ta była dla Niemców pretekstem do krwawej zemsty dokonanej na mieszkańcach Żywocic i sąsiednich wsi.

na. Informacje w językach czeskim i polskim, archiwalne fotografie, dokumenty i eksponaty pozwalają zapoznać się z sytuacją mieszkańców Śląska Cieszyńskiego pod niemiecką okupacją, ruchem oporu i repre-

sjami. Największa uwaga skupia się na żywocickich wydarzeniach.

Na wystawie znajdziemy fotografie wszystkich 36 mężczyzn zastrzelonych przez Niemców 6 sierpnia 1944 roku, jak również 12

Polonistyka jeszcze przyjmuje

Uniwersytet Ostrawski ogłosił drugą rundę rekrutacji na niektóre licencjackie i magisterskie kierunki studiów. Jest wśród nich również filologia polska. Zgłoszenia należy składać do 15 sierpnia. Egzaminy wstępne odbędą się 31 sierpnia.

Licencjackie studia polonistyczne są realizowane zarówno w trybie stacjonarnym, jak i zaocznym. Te drugie dotyczą programu język polski w praktyce fachowej i zawodowej. Aby zostać przyjętym na któryś z tych kierunków, należy zdać ustny egzamin. Natomiast osoby, które zrobiły już licencjat z filologii polskiej, wciąż mają szansę kontynuowania stu-

diów w trybie stacjonarnym na dwuletnich kierunkach magisterskich. Oprócz klasycznej filologii polskiej mogą wybrać np. język polski dla tłumaczy. Wymagany jest egzamin wstępny zdany z pozytywnym wynikiem. Nie ma natomiast programu dla studentów zaocznych.

Druga runda rekrutacji dotyczy również innych filologii, np. niemieckiej, francuskiej, hiszpańskiej czy rosyjskiej, studiów łaciny i języka czeskiego dla obcokrajowców, a także kierunków filozoficznych i historycznych. Na niektóre z nich studenci przyjmowani są bez egzaminów. (sch)

41

sokołów wędrownych wyleciało w tym roku z gniazd założonych w lasach Jesioników. To najwyższa liczba młodych w dwudziestoletniej historii gnieźdzenia się drapieżników w tych górach. Według agencji ČTK, tegoroczny sezon wylęgu sokołów był dłuższy niż zwykle, prawdopodobnie ze względu na chłodną i deszczową wiosnę. Różnice w wieku sokołąt sięgały więc nawet miesiąca. To utrudniało monitoring, a także ochronę obszarów lęgowych, ponieważ wyprowadzanie niektórych młodych przypadło już na sezon turystyczny. Od 2001 roku, kiedy sokoły wędrowne ponownie osiedliły się w Jesionikach, wyleciało w „świat” już ok. 300 młodych tego zagrożonego gatunku drapieżnika. (sch)

W SKRÓCIE

Przekoziółkował przez kierownicę

Wypadek 12-letniego chłopca w ośrodku w Białej powstał we wtorek na nogi ekipy ratownicze ze względu na trudny teren interweniował również śmigłowiec. Chłopak, zjeżdżając nartostradą, przekoziółkował przez kierownicę i uderzył głową w pień. Kask ochronny co prawda wytrzymał, poszkodowany skarżył się jednak na ból głowy i lewej ręki, na ciele miał ponadto powierzchowne

zadrapania. Śmigłowiec pomógł w jego ewakuacji z górnej części stoku na plac pod nartostradą. Stamtąd po podaniu leków i założeniu kołnierza ortopedycznego nastolatka umieszczono na materacu podciśnieniowym i przetransportowano do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie.

(sch)

Buki docenione

Bieszczadzkie drzewostany bukowe w polskiej części Karpat trafiły na listę Światowego Dziedzictwa Przyrodniczego UNESCO. Jak dotąd figurowała na niej jedynie polska Puszcza Białowieska. Lasy Bieszczadzkiego Parku Narodowego weszły w skład europejskiego obiektu „Pierwotne lasy bukowe Karpat i innych regionów Europy”. Tworzą go 94 obszary w 18 krajach. Wraz z lasami bukowymi z Bieszczad zaliczają się do niego podobne

lasy Bośni i Hercegowiny, Czech, Francji, Macedonii Północnej i Szwajcarii. Wcześniej w jego skład wchodziły dobrze zachowane lasy bukowe Albanii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Chorwacji, Niemiec, Włoch, Rumunii, Słowacji, Słowenii, Hiszpanii i Ukrainy. Rezerwaty bukowe Bieszczadzkiego Parku Narodowego mają łączną powierzchnię blisko 3300 ha.

(wik)

Cieszyn powstańcom

1 sierpnia o godzinie 17.00 w całej Polsce zabrzmiały syreny przypominające o 77. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. Także miasto Cieszyn wraz z „Domem Narodowym” zapraszają wszystkich do udziału w wydarzeniu poświęconemu pamięci jego bohaterów.

Impreza rozpocznie się w niedzielę 1 sierpnia o godz. 15.00 w cieszyńskim Parku Pokoju, gdzie na gości będzie czekało stoisko promocyjne 133. Batalionu Lekkiej Piechoty z Cieszyna. O godz. 16.00 w Parku Pokoju rozpocznie się kon-

cert piosenki powstańczej „Cieszyn Powstańcom”, podczas którego będą rozdawane pamiątkowe, biało-czerwone opaski. Kulminacją imprezy nastąpi o godzinie 17.00, czyli godzinie „W”. (wik)

P

Mobilne szczepienia

Trzy mobilne zespoły szczepiące wyruszą w przyszłym tygodniu do najbardziej oddalonych od stolicy województwa morawsko-śląskiego miejscowości. Jednym z miejsc, do których mają dotrzeć, jest Jabłonków. Pozostałe, to Witków i Osoblaha.

Niższy odsetek zaszczepionych przeciw COVID-19 osób mieszkających na peryferiach regionu jest spowodowany dużą odległością poszczególnych miejscowości od centrów szczepień. Być może te osoby nie są również tak biegłe w korzystaniu z nowoczesnych technologii, za pomocą których należy dokonać rejestracji – wyjaśnił powody wystąpienia zespołów mobilnych w rejonie Beskidów i Jesioników wicehetman morawsko-śląski Martin Gebauer.

Miejsce i czas szczepień w poszczególnych gminach zostały ustalone z przedstawicielami lokalnych władz samorządowych. W Jabłon-

kowie możliwość zaszczepienia się bez rejestracji będzie w najbliższym tygodniu w godz. 8.00-17.00 w parku za ratuszem. Podawana będzie jednorazowa szczepionka „Janssen” firmy Johnson&Johnson. Jak zaznaczyła wicedyrektor ds. opieki lekarskiej Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie Zuzana Čermaková, działalność mobilnych zespołów szczepiających, które tworzą biegła w podawaniu preparatu pielęgniarka i lekarz, nie ograniczą działania istniejących centrów szczepień w szpitalu, na Czarnej Łące czy w galerii handlowej „Nowa Karolina”.

W środę przedstawiciele województwa oraz szpitala spotkali się w sprawie szczepień przeciw COVID-19 również z działaczami romskich organizacji, którzy – jak zaznaczył Martin Gebauer – mogą wywrzeć duży wpływ na pozostałych członków romskiej społeczności. (sch)

KRESKĄ MALOWANE



Rys. JAKUB MRÓZEK

Niedościgły wzór do naśladowania

Urodził się 28 lipca 1921 roku w Suchej. Dokładnie sto lat później, w środę, Adolf Pawlas – najstarszy harcerz na Zaolziu – świętował niezwykły jubileusz. Uroczyste spotkanie w Domu Seniora „SeneCura” w Hawierzowie zorganizowała rodzina z Polski wraz z druhami i druhami z obu stron Olzy.

Szymon Brandys

100 lat w dziejach Ziemi to niezauważalny czas, ale w życiu człowieka taki wiek to już jest poważna sprawa – mówił „Głosowi” solenizant, a zapytany, o to, jak dobrze przeżyć taki smat czasu, dodał: – Przed wszystkim nie można tracić zainteresowania życiem i uważać na różne niebezpieczeństwa grożące ludzkości i ją samą też chronić.

Zaproszonych do sali „SeneCury” gości przywitała rodzina państwa Folwarcznych, którzy są już jedynymi bliskimi solenizanta. – W połowie jego życia zmarła jedyna siostra Natalia z domu Pawlas, a moja matka, i wujek został sam. Prowadził jednak bardzo intensywne życie społeczne: udzielał się w PZKO, harcerstwie, słuchał wykładów MUR-u, podróżował z PTTS „Beskid Śląski” – mówił Czesław Folwarczny, siostrzeniec solenizanta. – Wujek to osoba godna, uczciwa, życzliwa i gorąco miłująca ziemię ojczystą. Stanowi dla mnie niedościgły wzór do naśladowania – dodał ze wzruszeniem, wznosząc toast za długie życie krewnego w zdrowiu i szczęściu.

– Wujek, dopóki tylko mógł, odwiedzał nas w Cieszynie przy okazji różnych świąt, później już

tylko my przyjeżdżaliśmy do Suchej Średniej – uzupełniła Krystyna Folwarczna, żona drugiego siostrzeńca Zbigniewa. W zeszłym roku Adolf Pawlas ze względów zdrowotno-logistycznych musiał opuścić swój dom i przenieść się do domu seniora, gdzie może liczyć na profesjonalną opiekę.

Solenizant przyznał, że – jak to w życiu – ma za sobą wiele radosnych i smutnych wydarzeń. Do tych pierwszych zalicza m.in. harcerstwo. – Ono dało mi bardzo dużo. Na pierwszym miejscu zawsze był patriotyzm. To duża sztuka, bardzo ważna w życiu, bo trzeba wiedzieć, skąd jesteśmy, dla kogo żyjemy i cieszyć się z sukcesów naszej pracy dla dobra wspólnego – stwierdził.

Adolf Pawlas do harcerstwa wstąpił w drugiej klasie gimnazjum. – Mój ojciec był patriotą, wujek zaś porucznikiem Wojska Polskiego podczas I wojny światowej. Harcerstwo tę miłość do ojczyzny tylko pogłębiło i rozwinęło – wyjaśniał „Głosowi” solenizant ubrany w mundur harcerski.

Na urodzinach nie mogło zabraknąć delegacji harcerzy. Harcerski Krąg Seniora „Zaolzie” na czele z Władysławem Kristenem po obiedzie zorganizował solenizantowi harcerskie ognisko ze śpiewami, wspomnieniami i gawędami. Pawlas otrzymał ponadto specjalne odznaczenie – złoty medal honorujący

88-letnią wierną służbę w ZHP oraz tytuł Harcerza Rzeczypospolitej Polskiej – z rąk hm. Jerzego Sierki, przewodniczącego Referatu Seniorów i Starszyny Harcerskiej Choraszkiej ZHP oraz hm. Matyldy Sierki, instruktorki z Wydziału Seniorów i Starszyny Głównej Kwatery ZHP w Warszawie. Towarzyszyli im także druhowie i druhowie z Kręgu Seniora „Korzenie” Hufca Ziemi Cieszyńskiej, HKS „Orla Brac” z Bielska-Białej oraz Harcerstwa Polskiego w Republice Czeskiej.

Adolf Pawlas złożył również swój podpis w „Złotej Księdze PZKO” jako „Zasłużony dla Związku” i z rąk prezesa MK PZKO w Hawierzowie-Suchej Franciszka Jasioka przyjął tytuł „Honorowego Członka” Koła. – Pan Pawlas jest z nami od wielu lat i zawsze był bardzo aktywny. Razem z Klubem Panów w Najlepszych Leciech pomagał m.in. w

przygotowaniach naszych Suskich Dożynek – wyjaśniał Jasiok.

A o czym jeszcze marzy stululek? Najmocniej już tylko o zdrowiu, które jego zdaniem jest podstawą wszelkiej satysfakcji na świecie. – Chciałbym do końca żyć po harcersku! – dodał w rozmowie z „Głosem”.

Do wielu gratulacji i niespodzianek, które trafiły do Adolfa Pawlasa w środowe popołudnie, dodać już tylko wypada plan wycieczki, którą

zaoferowali mu pracownicy „SeneCury”. 9 września wraz z Władysławem Kristenem zabiorą stulatka w miejsca, która odwiedzał jako harcerz. – To będą polskie miejsca pamięci, m.in. Cierlicko, Beskidy, a nawet Istebna – wyliczyła Krystyna Folwarczna.

Redakcja „Głosu” trzyma mocno kciuki za wszystkie marzenia i plany. Panie Adolfie, najlepszego! Czuwaj!



• Hm. Jerzy Sierka, przewodniczący Referatu Seniorów i Starszyny Harcerskiej Choraszkiej ZHP, przekazuje solenizantowi złoty medal honorujący 88-letnią wierną służbę w ZHP oraz tytuł Harcerza Rzeczypospolitej Polskiej.
Fot. Szymon Brandys

Filmowe komety na cieszyńskim niebie

Do środy w Cieszynie i Czeskim Cieszynie po przerwie spowodowanej pandemią gościć będzie kultowy przegląd filmowy „Kino na granicy”. Jego 23. edycja rozpocznie się dzisiaj – o godz. 19.00 imprezę w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie zainauguruje słowacki film „Człowiek z zajęczymi uszami” (2020) z udziałem reżysera Martina Šulíka i scenarzysty Marka Leščáka.

Sama lista spotkań z twórcami po projekcjach jest imponująca. Niemal każdy film reprezentowany będzie w Cieszynie przez kilkuniosobową grupę: reżysera, aktorów i innych artystów – po zeszłorocznej wersji online organizatorzy tym bardziej cieszą się na naszych gości z obu stron granicy.

O sile aktorstwa Janusza Gajosa rozmawiać będą z nim samym – gościem specjalnym i gwiazdą retrospektywy aktorskiej – Andrzej J. Jaroszewicz, Olaf Lubaszenko, Janusz Zaorski, Jacek Petrycki i Dorota Roqueplo. Z kolei fenomen kina Andrzeja Żuławskiego (któremu poświęcono retrospektywę reżyserską) przeanalizują i wspominają pracę z tym niezwykle oryginalnym twórcą Andrzej J. Jaroszewicz, Andrzej Korzyński, An-

drzej Chyra i syn reżysera – Xawery Żuławski.

3 sierpnia w Cieszynie odbędzie się debata o polskim kinie w trudnym dla niego momencie. Z jakiego powodu widzowie nie wrócili do kin po pandemii i jak będzie to wyglądało dalej? W ramach spotkania pod hasłem „Quo vadis polskie kino?” odpowiedzi na te między innymi pytania będą szukali Andrzej Chyra, Magdalena Łazarkiewicz, Tomasz Kot, Piotr Domalewski, Anna Jadowska, Janusz Zaorski, Olaf Lubaszenko, Małgorzata Imielska, Bartłomiej Topa, Olga Chajdas, Maria Dębska, Piotr Głowacki, Daria Woszek, Mariusz Palej, Bartosz Chajdecki, Iwona Siekierzyńska, Tomasz Włosok, Grzegorz Zariczny, Janusz Wróblewski i Dorota Roqueplo.

Do polskich gwiazd na cieszyńskim niebie dołączają także: Martin Šulík, Martin Páv, Václav Marhoul, Slávek Horák, Viktor Dvořák, Josef Trojan – to tylko niektóre nazwiska, które reprezentować będą czeską i słowacką kinematografię. Organizatorzy przygotowali również retrospektywę jubileuszową na 90-lecie wytwórni filmowej Barrandov, reżyserską poświęconą Milošowi Formanowi, a także cykle tematycz-

ne „Viva Havel”, „Wyszehradzkie Komety”, „Nowe filmy polskie, słowackie i czeskie”.

Pełna lista gości festiwalu dostępna jest na stronie internetowej www.kinona-granicy.pl. Tam również można znaleźć program i informacje dotyczące rezerwacji.

„Kino na granicy” to nie tylko filmy, ale również koncerty. Pokazom i spotkaniom towarzyszyć będą artyści z obu stron Olzy. Z Polski na festiwalowych scenach zaprezentują się Pablopavo i Ludziki, Henry No Hurry oraz sskjegg, a o czeskie akcenty zadbają Jablkoň i Moonshye.

Po roku, w którym większość dyskusji i spotkań panelowych musiała odbywać się w Internecie, organizatorzy przeglądu wracają z bogatym programem spotkań dotyczących środkowoeuropejskiej literatury i



• Organizatorzy 23. edycji „Kina na granicy” cieszą się na spotkaniu na żywo po zeszłorocznej edycji online wymuszonej pandemią. Zdjęcie przed cieszyńskim kinem wykonane w czasie 21. KnG.
Fot. ARC

reportażu literackiego. Wezmą w nich udział między innymi Justyna Sobolewska, Wojciech Tochman, Mariusz Szczygieł, Paweł Smoleński i Wojciech Jagielski oraz wybitni twórcy z Czech, Słowacji i Węgier.

Spotkania na Wzgórzu Zamkowym będą odbywać się w dwóch cyklach. Codziennie o 15.00 orga-

nizatorzy zapraszają na Literacki Hyde Park, czyli szybkie rozmowy o książkach, a godzinę później – na Wyszehrad non-fiction, podczas którego omawiane będą tematy reportażu i literatury faktu. Udział w obu jest bezpłatny.

„Głos” jest patronem medialnym wydarzenia. (szb)

GŁOSIK

Wakacje w sali gimnastycznej

„Wakacje na Zaolziu” są już na półmetku. W tym roku po raz pierwszy jedną z baz półkolonii jest nowa sala gimnastyczna przy Polskiej Szkole Podstawowej im. G. Przeczka w Trzyńcu. Dzisiaj kończy się w drugi tydzień „Gier sportowych”, na przyszły tydzień zaplanowano treningi badmintona.



• Dzieci z Trzyńca i Bystrzycy rozpoczynają mecz unihokeja. „Wakacje na Zaolziu” organizuje Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, a projekt jest współfinansowany przez Fundusz Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w RC. Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Chłopcy i dziewczynki grają w gry zespołowe pod kierunkiem trenera unihokeja Łukasza Kupczaka oraz jego kolegi Adama Kuliga.

– Graliśmy już w piłkę nożną i w unihokeja – zdradził nam ośmioletni Kacper. Na zajęcia przyszedł w koszulce z nazwiskiem polskiego piłkarza Roberta Lewandowskiego, lecz przyznał, że unihokej lubi bardziej niż futbol. Również jego starszy kolega Tobiasz dobrze się czuje z kijem

w rękę. – Mieliśmy już w szkole treningi unihokeja – powiedział jedenastolatek.

– Spędzamy czas głównie w sali gimnastycznej, choć korzystamy także ze świetlicy oraz małego placu zabaw w pobliżu. Wybieramy gry według zainteresowań oraz liczby dzieci. W zeszłym tygodniu była większa grupa. Wtedy graliśmy w piłkę nożną, unihokeja, siatkówkę i koszykówkę. W tym tygodniu dzieci jest mniej i interesuje ich głównie unihokej, dlatego poświęcamy mu więcej czasu – opowiedział o półkoloniach kierownik Adam Kulig.

W środę spotkaliśmy w sali gimnastycznej także grupę uczestników bystrzyckich „Wakacji na Zaolziu”.

– W tym tygodniu mamy w Bystrzycy warsztaty unihokeja. Dzieci trenują w ogrodzie Domu Polskiego, ale nie zawsze dopisuje pogoda. Tu, w hali, są najlepsze warunki, dlatego skorzystaliśmy z możliwości i dzisiaj już po raz drugi przyjechaliliśmy tu z naszą grupą – wyjaśniła prowadząca kolonie Agnieszka Iwanuszek.

Dzieci z obu miejscowości rozegrały mecz i rywalizowały w konkursach związanych ze sportem. ▲

TU WARTO ZAJRZEĆ

TRZANOWICE, STAWY

Jeśli szukacie spokojnego, trochę tajemniczego i pobudzającego fantazję miejsca, gdzie można się zabawić i wypocząć, wybierzcie się nad stawy do Trzanowic. Znajdują się na trasie ścieżki edukacyjnej o długości 4 km. To naprawdę uroczy zakątek, gdzie nawet w najbardziej upalne dni znajdziemy cień i ochłodę. Możecie pospacerować i pobawić się na szerokich groblach, na których regularnie koszona jest trawa. Po spacerze można wypocząć na drewnianym pomoście z altanką, poczytać w ciszy, pograć w grę planszową, urządzić piknik. Tablica edukacyjna z ruchomymi panelami uczy nas rozpoznawać zwierzęta żyjące w stawach i na ich brzegach.

Komu służy to miejsce?

Wszystkim, bez ograniczeń wieku.



Fot. DANUTA CHLUP

Jak tam dotrzeć?

Na piechotę lub na rowerze. Dla pojazdów motorowych droga jest zamknięta.

Gdzie można się posilić?

Prowiant zabierzcie ze sobą. Miejsce jest idealne do urządzenia pikniku. (dc)



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Nowe zwierzątka w parku



• Kąciak zoologiczny w Parku Bożeny Némcewowej w Karwinie-Fryszacie ma nowych mieszkańców. Na wybiegu obok woliery dla pawi możecie oglądać świnki morskie i króliczki. Pojawiły się także nowe fawki. Jedna z nich przypomina kształtem psa.

Fot. mat. pras. UM

(dc)

GŁOSIK I LUDMIŁKA

Wycieczka w nieznane

Głosik i Ludmiłka chcieli wybrać się na wycieczkę. Sęk w tym, że mieli za dużo pomysłów i na żaden nie potrafili się zdecydować.

– W takim razie zostaje nam jedyne wyjście z sytuacji – stwierdziła Ludmiłka, kiedy siedzieli wieczorem na ławce przed domem i w kółko wałkowali nużący ich już temat. – Pojedziemy w nieznane.

Głosik wzruszył lekceważąco ramionami.

– Dobrze brzmi, ale jak to będzie wyglądało w praktyce? Musimy przecież wsiąść do jakiegoś pociągu albo autobusu, albo chociażby na rowery i pojechać w konkretnym kierunku. A potem w jakimś miejscu się zatrzymać – podsumował logicznie.

Ludmiłka szybko znalazła rozwiązanie.

– Pójdziemy na dworzec, nie sprawdzając uprzednio rozkładu jazdy. Wsiądziemy do tego pociągu, który będzie odjeżdżał jako pierwszy. I uzgodnimy, że wsiądziemy na przykład na... dziesiątym przystanku.

Po chwili namysłu Głosik uznał, że pomysł nie jest zły. Następnego ranka skrzaty spakowały plecaki i wyruszyły na stację. Do hali dworcowej weszły w momencie, kiedy głos z megafonu ogłaszał odjazd pociągu do Mostów koło Jabłonkowa.

– No i wszystko jasne – stwier-



Rys. WŁADYSŁAW OWCZARZY

dziła Ludmiłka. – Jedziemy gdzieś w góry. – Który to miał być przystanek?

– Dziesiąty – odpowiedział Głosik.

Skrzaty w pogodnych nastrojach wyruszyły w podróż. Skrupulatnie liczyły przystanki, aby się nie pomylić. I co się okazało? Dziesiąty przystanek to był ten ostatni, w Mostach.

Na mosteckim dworcu Głosik i Ludmiłka zaczęli się zastanawiać, dokąd pójść. Wybrali się w podróż na chybił trafił, ale teraz, już na miejscu, musieli się na coś zdecydować.

Wolnym krokiem ruszyli przed siebie i już po chwili stało się jasne, co będą robili w Mostach. Przed stojącą w pobliżu dworca „Drzewiówką” odbywały się pokazy rzemiosł i warsztaty kreatywne.

– Tutaj spędzimy fajny dzień. Spróbujemy sami wystrugać coś z drewna albo upleść koszyk z wikliny – zaproponował Głosik. Ludmiłce spodobał się ten pomysł.

Wieczorem skrzaty wracały do domu z własnoręcznie wykonanymi pamiątkami. (dc)

Życie jako inteligentny projekt

Co leży u podstaw życia na Ziemi – przypadek czy inteligentny projekt? Czy darwinizm daje zadowalającą odpowiedź na pytanie o złożoność życia? Ze Stefanem Ruckim rozmawiamy na temat jego najnowszej książki „W wirze ewolucji”.

Beata Schönwald

Co było tym pierwotnym impulsem, który sprawił, że zainteresował się pan teorią ewolucji?

– Moje zainteresowanie teorią ewolucji było wynikiem mojego zamiłowania do nauk przyrodniczych. Już od czasów drugiego stopnia szkoły podstawowej fascynowały mnie prawa fizyki, a później chemii, zwłaszcza chemii związanej z życiem. Te zainteresowania w końcu zdecydowały o wyborze zawodu lekarza, chociaż początkowo chciałem zostać naukowcem – fizykiem lub biochemikiem. Nurtowały mnie pytania dotyczące pochodzenia życia na Ziemi oraz wielkiej złożoności życia, którą możemy obserwować nie tylko w dzisiejszym świecie, ale też w zapisie kopalnym form życia, które już wyginęły. Te pytania stały się bardzo aktualne zwłaszcza podczas studiów medycznych, kiedy bardzo dokładnie zapoznawałem się z molekularnymi podstawami życia i teorią ewolucji będącą ich materialistycznym uzasadnieniem. Argumenty o doborze naturalnym brzmiały przekonująco i myślałem, że przez jakiś czas uważałem darwinizm za wystarczające wyjaśnienie podstawowych zjawisk biologicznych. Stosunkowo szybko zacząłem jednak wątpić, czy nauka opierająca się wyłącznie na podejściu materialistycznym jest w stanie wyjaśnić niektóre podstawowe właściwości układów ożywionych, takich jak informacja genetyczna i kod genetyczny. Nurtowała mnie zagadka powstania cząsteczki DNA, która zawiera informację genetyczną zapisaną w formie cyfrowej. Inspiracją do tych przemyśleń były książki naukowców, którzy podzieliali moje wątpliwości. W ostatnich piętnastu latach chodziło głównie o anglojęzyczne publikacje promujące teorię inteligentnego projektu takich autorów, jak np. filozof nauki Stephen Meyer, biochemik Michael Behe czy biolog Jonathan Wells. Książka, którą napisałem, jest próbą wypromowania tych idei również w czeskim środowisku.

Na czym polega teoria inteligentnego projektu?

– Teoria inteligentnego projektu (IP) to idea, zgodnie z którą cechy układów ożywionych można najlepiej wyjaśnić poprzez projekt będący wytworem umysłu, w przeciwieństwie do niekierowanych procesów, takich jak przypadkowe mutacje i oddziaływanie na nie dobór naturalny. Świadczeniami projektu są cechy, które jesteśmy w stanie zaobserwować w układach żywych, jak np. mikroskopijne nanomaszyny odkryte w komórkach. Ulubionym przykładem jest więc bakteryjna, która działa podobnie jak bardzo mocny i sprawny silnik motorówki umożliwiający lokomocję bakterii. Chyba jednak najważniejsza jest informacja, która została zapisana w formie cyfrowej w cząsteczce DNA i która w swojej istocie przypomina oprogramowanie komputerowe. Bill Gates, twierdzi że DNA jest jak oprogramowanie, ale o wiele bardziej złożone niż cokolwiek, co dotąd zaprojektowaliśmy. Z doświadczenia wiemy, że programy zawsze są tworzone przez programistów, czyli przez inteligentny czynnik. Dlatego też powyższe zagadnienia moż-

na łatwiej wyjaśnić, odwołując się do czynnika inteligencji, a nie do niekierowanego procesu przyrodniczego.

Skąd się zatem wzięła owa informacja genetyczna?

– Jednym z przełomowych odkryć w zakresie kodu genetycznego i informacji zawartej w cząsteczce DNA była koncepcja sekwencji. Chemiczne podjednostki w podstawie cząsteczki DNA funkcjonują podobnie jak litery alfabetu w języku pisanym lub jak zera i jedynki używane w

wersją znanego argumentu „Bogaluk”, lecz argumentem bazującym na rozwijającej się wiedzy o układach życia w y c h . Istniejące luki powstają w wyniku na-

więcej 530 mln lat. W erze kambryjskiej doszło do „nagłego” zaistnienia ponad dwudziestu unikatowych planów budowy nieistniejących we wcześniejszych formach życia. W tym „nagłym” pojawieniu się zaskakuje fakt, że nie ma dostatecznego powiązania między tymi organizmami a jakąkolwiek postacią życia istniejącą przed kambrem. To przeczy oczekiwaniom Darwina, że wszystkie formy życia rozwijają się stopniowo drogą małych kroków. Nie widzimy ich jednak, nie znaleziono bowiem skamieniałości przodków dla nowych form organicznych okresu kambryjskiego.

Ich „nagle” pojawienie się musiało być zatem związane ze skokowym wzrostem specyficznej informacji biologicznej. I tu ponownie nasuwa się pytanie podobne do tego dotyczącego powstania życia na Ziemi. Skąd się wzięła ta nowa informacja? Teoria IP przypisuje jej pochodzenie działaniom inteligentnego czynnika.

Wspomniał pan, że określenie tożsamości projektanta może mieć charakter rozważań filozoficznych lub teologicznych. Jak ma się teoria IP do religii chrześcijańskiej i do pana przekonań religijnych?

– Teoria inteligentnego projektu istotnie różni się

od kreacjonizmu, który opiera się na dedukcji lub interpretacji tekstu Biblii. Natomiast teoria IP polega na wnioskowaniu lub interpretacji świadectw biologicznych. Kreacjonizm bazuje na Piśmie Świętym, a teoria inteligentnego projektu na danych empirycznych, które są dowodem na to, że złożoność życia świadczy o rzeczywistym projekcie, że nie jest on tylko iluzją, jak twierdzi neodarwinizm. W moich osobistych zmaganiach z teorią ewolucji w odniesieniu do mojej wiary chrześcijańskiej, teoria IP umożliwiła mi stać się intelektualnie spełnionym chrześcijaninem. Moim zdaniem,

podstawy tej teorii bardzo dobrze współgrają z przekonaniem, że źródłem inteligencji był Bóg, którego objawia Biblia. Bóg jest nazwany Słowem, przez które świat został stworzony, a które później stało się ciałem. Biblijne Słowo możemy więc bez problemów utożsamić z poszukiwanym czynnikiem inteligentnym. Biblia też mówi o tym, że w stworzeniu można odczytać ślady projektu, gdyż Boża „moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem”.

Bóg objawił się w stworzeniu i te ślady jego działalności są na tyle mocne, że trudno im zaprzeczyć. Zawsze uważałem, że wiara chrześcijańska nie jest przekonaniem o starodawnych mitach czy legendach, ale ma bardzo jasne racjonalne odniesienia. Teoria projektu, chociaż sama nie jest religią, może mieć konsekwencje światopoglądowe, zaś chrześcijaństwo, które związane jest z wiarą w transcendentnego i inteligentnego Stwórcę, jest, w moim przekonaniu, ciągle tą najlepszą opcją. ▲



• Stefan Rucki jest lekarzem pediatrą specjalizującym się w kardiologii dziecięcej. Od 1996 roku jest ordynatorem oddziału dziecięcego Szpitala Trzaniec, gdzie pod jego kierunkiem wykształciło się ok. 30 młodych pediatrów. Przez osiem lat pełnił również funkcję wicedyrektora szpitala ds. medycznych. Jest autorem lub współautorem siedmiu publikacji z zakresu medycyny lub pogranicza medycyny i chrześcijaństwa. Najnowsza pozycja „W wirze ewolucji” (Ve viru evoluce) ma charakter popularnonaukowy i ukazała się w lutym br. w wydawnictwie „Křesťanský život”. Na zdjęciu ze swoją najnowszą książką. Fot. BEATA SCHÖNWALD

oprogramowaniu komputera. Ich funkcjonalność nie zależy od chemicznych właściwości poszczególnych elementów, ale od kolejności uporządkowania, które stanowi podstawę kodu genetycznego. Tymczasem okazuje się, że żadna z materialistycznych idei ewolucyjnych nie stanowi dobrego i wiarygodnego wyjaśnienia źródła informacji i związanego z nią kodu. Powstanie DNA w wyniku przypadku jest wykluczone na podstawie rachunków prawdopodobieństwa i kombinatoryki. DNA nie mogło być wynikiem działania konieczności opartego na prawach fizyki i chemii, ponieważ fizyka i chemia nie są w stanie zaprogramować kodu. Jedynym znanym źródłem informacji, zwłaszcza informacji w formie cyfrowego „alfabetu”, jest inteligentny umysł, a obecność informacji w DNA jest bardzo mocnym świadectwem działania inteligencji na etapie powstania życia. Używając metafory Stephena Meyera, informacja genetyczna występująca w cząsteczkach DNA jest swego rodzaju „autografem”, który jasno wskazuje na inteligentne pochodzenie. Odnalezienie informacji w organizmach żywych jest szokującym odkryciem i powinniśmy aktywnie poszukiwać źródła tej informacji.

Jakie są argumenty krytyków teorii IP?

– Argumenty zwolenników inteligentnego projektu nie opierają się na niewiedzy, jak często twierdzą ich krytycy, lecz na wiedzy o układach zaprojektowanych, zdolnościach sprawczych istot inteligentnych i na rosnącej wiedzy o świecie komórek i zachodzących w nich mechanizmach. Teoria IP nie jest więc „argumentem z niewiedzy” będącym

tury problemu, zwłaszcza odnośnie informacji cyfrowej, której nie sposób wyjaśnić w sposób naturalistyczny bez odniesienia do czynnika inteligentnego. Krytycy IP twierdzą, że chodzi tutaj o wprowadzanie do nauki aspektu religijnego, co – zgodnie z zasadami naturalizmu metodologicznego – jest niedopuszczalne. Teoria IP jednak nie zajmuje się projektantem, ale jego wytworami. Nie jest teorią projektanta, ale projektu. Określenie projektanta wymaga bowiem wiedzy wychodzącej poza naukę przyrodniczą i może mieć charakter rozważań filozoficznych lub teologicznych.

•••

Stosunkowo szybko zacząłem jednak wątpić, czy nauka opierająca się wyłącznie na podejściu materialistycznym jest w stanie wyjaśnić niektóre podstawowe właściwości układów ożywionych, takich jak informacja genetyczna i kod genetyczny

Książka mówi również o współczesnych wyzwaniach dla neodarwinizmu. Które uważa pan za najistotniejsze?

– Idea dotycząca istnienia licznych form przejściowych dla głównych grup zwierząt, którą głosi neodarwinizm, jest właściwie nieprawdziwa – to jedno z najbardziej znamienitych odkryć paleontologii. Największym wyzwaniem dla neodarwinizmu jest tzw. eksplozja kambryjska, która odnosi się do „nagłego” pojawienia się nowych planów budowy zwierząt, czyli unikatowej struktury części ciała oraz tkanek sprzed mniej

Metamorfozy miejskiej przestrzeni

Przestrzeń publiczna była tematem drugiego wykładu w klubie „Dziupla” w Czeskim Cieszynie, zorganizowanego w ubiegłym tygodniu przez Coworking Smetana. O ciekawych przykładach rewitalizacji i zagospodarowania miejsc publicznych opowiadali czeskokieszynscy architekci Katarzyna i Adam Jursowie.



Najmodniejsza ulica w Łodzi

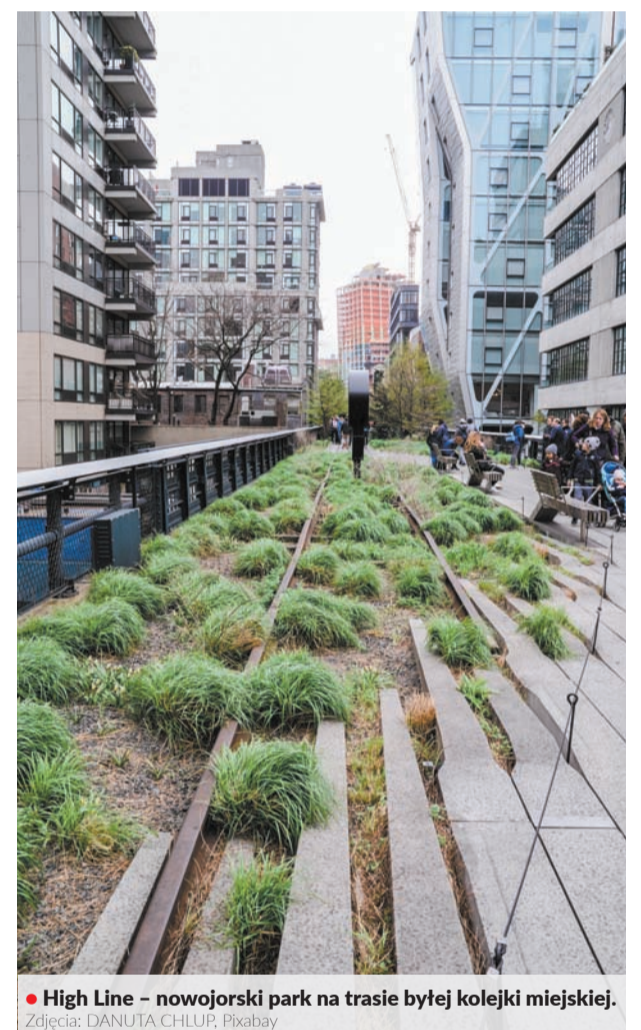
Prelegenci nie zapomnieli o obsypanej nagrodami architektonicznymi i urbanistycznymi ulicy Piotrkowskiej w Łodzi. OFF Piotrkowska jest dziś synonimem udanego przekształcenia kompleksu przemysłowego, w tym wypadku zakładów tkackich i przędzalniczych, w miejsce, które tętni życiem i nowoczesnością. OFF Piotrkowska łączy biznes i handel z działaniami kreatywnymi i wydarzeniami publicznymi. Obecnie jest najczęściej odwiedzaną przez przyjezdnych łódzką ulicą. Fot. Piotrkowkacenter.pl



• Katarzyna i Adam Jursowie opowiadali w „Dziupli” o przestrzeni miejskiej.



• Superkilen – nietypowy park miejski w Kopenhadze



• High Line – nowojorski park na trasie byłej kolejki miejskiej. Zdjęcia: DANUTA CHLUP, Pixabay



• Zaniedbany budynek szlifierni czeka rewitalizacja.

● ● ●

Przestrzeń publiczna to jest coś, co nas otacza, z czym spotykamy się na co dzień, ale często na nią w ogóle nie zwracamy uwagi. Do momentu, nim pojawi się coś takiego, co nam się nie podoba

Danuta Chlup

Przestrzeń publiczna to jest coś, co nas otacza, z czym spotykamy się na co dzień, ale często na nią w ogóle nie zwracamy uwagi. Do momentu, nim pojawi się coś takiego, co nam się nie podoba – mówiła, otwierając spotkanie, organizatorka Mariola Kadłubiec. I kontynuowała: – Każde miasto podchodzi do swojej przestrzeni publicznej inaczej. Czeski Cieszyn przez długi okres nie był dobrym przykładem działań w tej dziedzinie, ale ostatnio bardzo dużo się zmienia, powstaje wiele projektów, które wywołują dyskusję na temat tego, jak nowoczesne miasto powinno w ogóle wyglądać.

Pomysły z Danii, USA, Szwajcarii

Katarzyna i Adam Jursowie pracują w Czeskim Cieszynie, lecz doświadczenia architektoniczne zbierali w kilku krajach Europy. Dla pani Katarzyny wielkim źródłem inspiracji, jeżeli chodzi o nietypowe rozwiązania przestrzeni publicznej, była Kopenhaga. Jednym z przykładów, który przedstawiła w „Dziupli”, był

park miejski Superkilen w stolicy Danii. Znajduje się on w dzielnicy Nørrebro zamieszkałej przede wszystkim przez imigrantów z różnych krajów. Innowacyjnie potraktowana przestrzeń publiczna składa się z trzech części: placu czerwonego, czarnego i zielonego. Pojawiają się na nich elementy związane z kulturą i zwyczajami poszczególnych narodowości. Celem projektu było połączenie poszczególnych kultur na jednej wspólnej przestrzeni.

Godnym naśladowania przykładem ekologicznego podejścia do przestrzeni publicznej jest natomiast inny kopenhaski projekt – Tasinge Plads Klimakwarter. To zielona oaza wśród zabudowań miejskich, tak zaprojektowana, aby w optymalny sposób zatrzymywała wodę deszczową. Do tego służą m.in. zbiorniki retencyjne oraz podłoże umożliwiające wsiąkanie deszczówki.

Adam Jursa przytoczył przykłady przyjaznych przestrzeni publicznych w Stanach Zjednoczonych – w San Francisco i w Nowym Jorku. Nowojorskim unikatem jest park High Line – zielona przestrzeń ciągnąca się na nadziem-

nych konstrukcjach, po których dawniej kursowały miejskie pociągi. Przedstawił także nietypowe projekty ze Szwajcarii, do których należy Stadtlounge – Roter Platz w mieście St. Gallen. Po polsku nazwa placu brzmi czerwony, co jest zresztą najdokładniejszym określeniem jego wyglądu, ponieważ cała przestrzeń i zainstalowane na niej elementy są czerwone.

Hipsterska ulica nad Olzą

Ze świata Jursowie wrócili do Czeskiego Cieszyna. To na nim skupiła się dalsza część ich prelekcji w „Dziupli”. Skłoniła ona słuchaczy do dyskusji nad tym, w jaki sposób powinno się rozwijać specyficzne miasto, które nie kończy się na Olzie, lecz ma swoją – nieswoją kontynuację na prawym brzegu rzeki.

Ostatnio w Czeskim Cieszynie wiele się dyskutuje nt. przyszłego wyglądu ulic Dworcowej oraz Głównej. Młodzi architekci poświęcili uwagę również innej ważnej ulicy – Strzelniczej. Nazwali ją hipsterską.

– Jeszcze niedawno nie było przy niej nic ciekawego. Ciągnęły się wokół niej dawne fabryki. Teraz Strzelnicza się zmienia, powstają

nowe projekty realizowane przez prywatnych inwestorów – mówił Adam Jursa.

Ulica Strzelnicza zmieniła częściowo swój wygląd po rewitalizacji zaniedbanego kompleksu dawnych zakładów papierniczych. Powstały lokale gastronomiczne wychodzące na zewnątrz – na chodnikach pojawiły się kawiarniane stoliki. Architekci Jursowie opracowują obecnie projekt rewitalizacji byłej szlifierni – niszczonego budynku na skrzyżowaniu Strzelniczej i Fabrycznej. Nowy właściciel postanowił nie tylko wyremontować budynek i przeznaczyć go na działalność biznesową, ale także przekształcić i udostępnić mieszkańcom dziedziniec fabryczny, obecnie schowany za szczelnym ogrodzeniem. Realizacja projektu powinna rozpocząć się w przyszłym roku.

– Budynek będzie miał zielony dach. Na szczytowej ścianie budynku, widocznej od dworca kolejowego, pojawi się mural. Ten pomysł spodobał się także pracownikom ochrony zabytków. Na dziedzińcu ma powstać przestrzeń, gdzie mogłyby się odbywać różne wydarzenia, także kultural-

ne, na przykład kino plenerowe – przybliżyła założenia projektu pani Katarzyna.

W dyskusji o przestrzeni miejskiej Czeskiego Cieszyna, której przysłuchiwała się i do której włączyła się także burmistrz Gabriela Hřebačková, poruszone między innymi problem właściwego doboru roślinności, głównie drzew sadzonych w centrach miast. Rudolf Klus, właściciel firmy zajmującej się pielęgnacją zieleni, zwrócił uwagę, że czasem dochodzi do konfliktu interesów pomiędzy specjalistami z tej branży a pracownikami ochrony zabytków. Spece od roślin proponują takie drzewa, które są – pod względem wzrostu oraz odporności na warunki zewnętrzne – odpowiednie do dzisiejszych miast o wysokim natężeniu motoryzacji, stróżę zabytków starają się natomiast forsować drzewa charakterystyczne dla historycznego wyglądu miasta.

Duża frekwencja na spotkaniu w „Dziupli” potwierdziła, że wygląd i charakter przestrzeni miejskiej jest ostatnio tematem budzącym duże zainteresowanie wśród osób mieszkających i pracujących w Czeskim Cieszynie. ▲

Wszystkie arrasy króla

Wybieracie się tego lata do Krakowa? Będąc w grodzie Kraka koniecznie odwiedźcie Zamek Królewski na Wawelu. W tamtejszym muzeum prezentowane są słynne wawelskie arrasy. Kolekcja, stworzona dla polskiego króla Zygmunta II Augusta, stanowi największy zbiór tego typu w Europie oraz symbol złotej epoki Jagiellonów. A teraz – po raz pierwszy w historii – można obejrzeć całą zachowaną w Polsce kolekcję. I to we wnętrzach, dla których arrasy zostały stworzone.

Witold Koźdoń

Ekspozycja „Wszystkie arrasy króla. Powroty 2021-1961-1921” to projekt unikalny i zarazem jedno z najważniejszych tegorocznych wydarzeń kulturalnych nad Wisłą. Na Wawelu zebrano 137 zachowanych tkanin, a ich prezentacji towarzyszą prace dwóch wybitnych współczesnych twórców, Mirosława Bałki i Marcina Maciejewskiego.

Miały oczarować weselników

Zygmunt II August zamówił arrasy u niderlandzkich artystów. Ten rozmiłowany w sztuce i kolekcjonerstwo władca z ich pomocą zamierzał zachwycić gości, którzy 30 lipca 1553 r. przybyli na Wawel, by wziąć udział w jego ślubie z trzecią żoną Katarzyną Habsburżanką. I z zachowanej relacji Stanisława Orzechowskiego, naocznego świadka wydarzenia, dowiadujemy się, że zachwycające kunsztem wykonania tkaniny rzeczywiście wywołały powszechny podziw. Po śmierci władcy losy kolekcji mocno się jednak skomplikowały, mogąc służyć za materiał na sensacyjny serial.

Król zapisał w testamencie „flanderskie opony ze złotem i figurami” swoim trzem siostrą do równego podziału. Po ich śmierci miały się natomiast stać własnością Rzeczypospolitej. W 1578 r. trzydziści najwspanialszych arrasów wysłano więc królowej Szwecji Katarzynie, jednej z sióstr króla. Wróciły po kilkunastu latach, kiedy polski tron objął jej syn Zygmunt III Waza. W 1655 r. Polskę najechali Szwedzi. W czasie potopu szwedzkiego kolejny król, Jan II Kazimierz Waza, wywiózł arrasy do Malborka. Stamtąd trafiły do Gdańska, a następnie do Warszawy. W 1724 r. pod rządami Augusta II Mocnego doszło bowiem do wykupu kolekcji przez skarb państwa, a kolekcję złożono na przechowanie w wynajętym pomieszczeniu klasztoru karmelitów przy Krakowskim Przedmieściu.

W 1764 r. arrasów użyto do dekoracji zamku warszawskiego podczas koronacji Stanisława Augusta Poniatowskiego i w takcie uroczystości niektóre z nich zostały mocno



Zdjęcia: ARC

uszkodzone. Największy cios spotkał jednak arrasy w listopadzie 1795 r, kiedy to po trzecim rozbiore Polski, w zemście za powstanie kościuszkowskie, na polecenie carycy Katarzyny II 157 tkanin wywieziono do Petersburga.

Odzyskane po śmierci Stalina

Z Rosji arrasy powróciły dopiero w XX wieku, po traktacie ryskim kończącym wojnę polsko-bolszewicką, podpisanym 18 marca 1921 r. – To było bardzo ważne wydarzenie dla wszystkich polskich muzealników, archiwistów i bibliotekarzy, ponieważ traktat zobowiązywał stronę radziecką do zwrotu zagrabionych w czasie zaborów dzieł sztuki i zabytków. Dzięki temu nad Wisłę do 1928 r. wróciło 136 tkanin – mówi Magdalena Ozga, kurator Działu Zbiorów Tkaniny Zamku Królewskiego i za-

razem jedna z autorek wystawy w filmie „Wawel. Królestwo odkryte”, zrealizowanym w ramach programu „Czas na Wawel – Kultura Dostępna. Zamek Królewski na Wawelu on-line” i dofinansowanym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. – Teraz natomiast pokazujemy całą kolekcję, jaką mamy w polskich zbiorach i robimy to po raz pierwszy, ponieważ te tkaniny nigdy wcześniej nie były pokazane w całości. Nie zrobiono tego ani w latach 20., ani w latach 60., kiedy wróciły do Polski po ewakuacji z Kanady – dodaje. Za ocean wawelskie arrasy trafiły z kolei w czasie II wojny światowej. Ich kolejna, trwająca ponad 20 lat odyseja zaczęła się 3 września 1939 r. Dramatyczna ewakuacja prowadziła do Rumunii, a następnie przez Francję, Wielką Brytanię do Kanady, gdzie transport dotarł 12 lipca 1940 r.

Drogocenny ładunek został ukryty, podzielony i przekazany do kilku miejsc i instytucji.

Po zakończeniu wojny strona kanadyjska, a także rząd polski na uchodźstwie, długo blokowały przekazanie depozytu komunistycznym władzom Polski. Starania o odzyskanie zbioru przyniosły rezultat dopiero po śmierci Józefa Stalina w 1959 r. Dokument odbioru podpisano w Quebecu 31 grudnia 1960 r., a skarby wawelskie wyładowano w porcie w Gdyni ze statku MS „Krynica” 16 stycznia 1961 r.

Konserwacja trudniejsza niż tkanie

18 marca 1961 r. odbył się uroczysty pokaz królewskich tapiserii w komnatach zamkowych. – To było bardzo ważne wydarzenie nie tylko dla krakowskich muzealników, ale dla wszystkich Polaków. Polska wyszła przecież z II wojny światowej bardzo zubożała. Mnóstwo zbiorów zostało zniszczonych, dlatego powrót tak wspaniałej kolekcji był wielkim wydarzeniem – przypomina Magdalena Ozga.

Niestety po powrocie do Polski szybko się okazało, że prezentowanie całej kolekcji może mieć dla niej fatalne skutki. Wielkie rzesze zwiedzających, skażone powietrze, kurz wdzierający się w wełniany wątek, światło, ciężar wiszących tkanin – to wszystko zaczęło zagrażać arrasom oraz przede wszystkim ich wspaniałym kolorom. Szybko dały o sobie znać pamiątki po podróży. Do najbardziej zniszczonych należało dziewięć tkanin, które w jednej ze skrzyń zalała woda deszczowa. W mocno zawiłym środowisku przebywały one kilka miesięcy, do stycznia 1940 r.

Bezcenne tkaniny trzeba więc było jak najszybciej odkazić, usunąć zniszczenia, podszyc płótnem. Tyle że ich konserwacja, uzupełnianie ubytków, doszywanie zagubionych elementów to praca niezwykle mozolna. Wy-

maga biegłości technicznej, ale też zdolności i wykształcenia w dziedzinie sztuk plastycznych. W efekcie jeden z arrasów zabezpieczano aż dziesięć lat.

– Konserwacja to proces trudniejszy niż samo tkanie. Największa tapiseria została na przykład uprana w specjalistycznym zakładzie w Mechelen w Belgii. Wszystko odbyło się w basenie, na leżąco, z użyciem cudów techniki – mówiła w maju krakowskiemu portalowi Lifeinkrakow.pl dr Magdalena Piwocka, historyk sztuki i zarazem autorka katalogu wawelskich arrasów.

Współcześnie liczba eksponowanych arrasów została więc mocno ograniczona, a część z nich jest nadal pieczołowicie konserwowana. Nad wszystkimi stałą opiekę sprawuje wawelska pracownia konserwacji tkanin. Wszystko dlatego, że krakowska kolekcja w świadomości historycznej Polaków zyskała miano skarbu narodowego. Po zniszczeniu królewskich insygniów i zagładzie skarbcza koronnego unicestwionego przez Prusaków w 1795 r. arrasy zygmuntofskie (a także szczerbiec, czyli miecz koronacyjny królów polskich) przejęły rolę z najważniejszych symboli polskiej państwowości. Tym bardziej więc warto je teraz obejrzeć wszystkie. Wystawa „Wszystkie arrasy króla. Powroty 2021-1961-1921” będzie dostępna dla zwiedzających do końca października. ▲

Jedyna renesansowa pamiątka

Szesnastowiecznym odbiorcom arrasy imponowały rozmiarami i blaskiem złotych i srebrnych nici. Współczesny widz, stając naprzeciw tapiserii dostrzeże w nich m.in. nawiązania do mistrzów włoskiego renesansu, Rafaela, Michała Anioła. Arrasy wawelskie zostały utkane w latach 1550–1560 w słynnych warsztatach w Brukseli, ówczesnej światowej metropolii sztuki tapiserijnej. Arcydzieła powstały na zamówienie ostatniego polskiego Jagiellona. Stworzenie tak wielkiej kolekcji arrasów dla jednego zleceniodawcy nie ma precedensu w Europie. To największe tego rodzaju przedsięwzięcie wynikające z kolekcjonerskiego zamiłowania króla, który zbierał m.in. biżuterię i dzieła rzemiosła artystycznego.

Współcześnie kolekcja liczy 138 sztuk, choć pierwotnie mogło ich być około 170.

(wik)

Roztocze pięknych doznań

Miała być Chorwacja albo Szwajcaria, a ostatecznie wylądowaliśmy na Roztoczu. Nie minęło nawet kilka godzin w województwie lubelskim, a już wiedzieliśmy, że to najlepszy z możliwych wyborów. Ten region zdecydowanie zasługuje na jedną stronę w gazecie Polaków w Republice Czeskiej. A tekst niech będzie zachętą – naprawdę warto wybrać się na wschodnie rubieże Polski.

Tomasz Wolff

„Roztocze to niezwykła kraina geograficzna posiadająca wyjątkowe walory przyrodnicze, kulturowe i historyczne. Charakteryzują ją gęste lasy, rzadka zabudowa, cisza oraz wyjątkowy w skali Polski klimat i atmosfera” – to słowa z wydawanego raz w roku magazynu turystycznego „Magiczne Roztocze”. A jak jest w rzeczywistości? Kolorowa gazeta trochę... mija się z prawdą. Bo tak naprawdę jest jeszcze lepiej niż piszą lokalni dziennikarze.

W drugą sobotę lipca docieramy do przysiółka Lasowe należącego do Starej Huty. Na końcu wioski asfalt się kończy. Szutrowa droga prowadzi głębokim lasem iglastym. Samochód zamknięty, klimatyzacja pracuje na pełnych obrotach, mimo to do środka wdzierają się charakterystyczny zapach. Będzie nam towarzyszył przez najbliższy tydzień. Na miejscu czeka już na nas gospodarz, który prowadzi do... domków na drzewie.

– Kto z nas w dzieciństwie nie marzył o domku na drzewie? My też marzyliśmy. Tak właśnie powstały nasze obiekty do spania – nie całkiem na drzewie, ale w ich koronach – tak reklamują się gospodarze. Kiedy publikuję post na Facebooku z żartobliwym komentarzem, że wróciliśmy na drzewo, odzew jest ogromny. Kilka osób prosi o namiary, inne dzwonią po czasie, żeby zarezerwować noclegi dokładnie w tym samym miejscu. Co muszą wiedzieć? Że internet jest tutaj pojęciem względnym: raz jest, raz go nie ma, z naciskiem na to ostatnie. Żeby połączyć się ze światem trzeba wyjść przed „dom”. Kiedy w niedzielny wieczór Włosi zdobywają mistrzostwo Europy w piłce nożnej, SMS z taką wiadomością dociera do mnie w poniedziałek po godzinie 9.00. Na urlop zawsze zabieram komputer: na wszelki wypadek, żeby zobaczyć dobry film czy serial, sprawdzić informacje na większym niż smartfon ekranie. W dolinie z domkami na drzewie okazuje się kompletnie niepotrzebny, co cała rodzina przyjmuje z radością. Ponadto że to środek lasu, wokół stawy i jeziora, dlatego dużo do powiedzenia mają komary i inne owady. Bez porządnego repelentów się po prostu nie obejdzie. Że to miejsce, w którym czas trochę się zatrzymał, a ludzie są dla siebie życzliwi i bezproblemowi zarazem. I starają się jak mogą, żeby pobyt na Roztoczu był przygodą i wydarzeniem.

Jak w dzieciństwie...

Duże wrażenie robi na nas na przykład Mirosław Garbaty, który od wielu lat serwuje lody w Szczepieszynie, tam, „gdzie chrząszcz brzmi w trzcinie”. Trafiamy do niego za pośrednictwem jednego z blogów podróżniczych – autor pisze, że to najlepsze lody na Roztoczu, a także posiłkując się opinia-

mi na mapach Google'a – wszyscy internauci są wniebowzięci. Sam nie jem słodczy od pięciu lat, ale wierzę na słowo żonie, że to smak lodów z dzieciństwa, bez polepszaczy. Cena też zwala z nóg – 2 złote za gałkę, podczas gdy nad morzem za taką samą porcję trzeba zapłacić nawet o 3 złote więcej. Nakładając gałkę do kubka pan Mirosław opowiada, że stosuje tylko naturalne składniki, wspomina o wiejskich jajkach. Uśmiech nie schodzi mu z twarzy. Jest przy tym tak przekonujący, że pewnie gdyby chciał mi sprzedać komplet cudownych garnków, też bym się skusił.

Kiedy Jan Brzechwa pisał wiersz o chrząszczu, który brzęczy w gąszczu, bo to jest praca, a każda praca się opłaca, nie mógł przypuszczać, że to senne miasteczko liczące dziś niecałe 5000 mieszkańców uczyni z tego motyw przewodni. Dziś na rynku stoi pomnik chrząszcza, drugi, drewniany monument znajdziemy nad Wieprzem. Szczepieszyn samowolniczo mianował się także Stolicą Języka Polskiego. Dokładnie jutro w mieście oraz pobliskim Zamościu rozpocznie się kolejna edycja festiwalu literackiego pod takim właśnie hasłem. Potrwa do piątku, a jego patronem będzie Tadeusz Różewicz. Jakże wymowne jest hasło na muralu, który powstał przy okazji imprezy w roku 2019 „Cała nadzieja w literaturze”. Będąc w Szczepieszynie warto także zobaczyć założony w XVI wieku jeden z najstarszych i najlepiej zachowanych cmentarzy żydowskich w Polsce, a także Muzeum Starych Zegarów w samym sercu miasta.

Hop do wody, na różne sposoby...

Roztocze to nieskalana natura. Na początku lipca w lasach jest tak dużo jagód, co przy jednocześnie niewielkiej liczbie gości sprawia, że każdego dnia moglibyśmy wracać do domu z kilkoma wiadrami owoców lasu. To także jeziora i zalewy rekreacyjne, z czystą i ciepłą wodą, piaszczystymi plażami i dyżurującymi ratownikami Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Jest kameralnie, w weekendy – zwłaszcza w popularnym Zwierzyńcu czy Krasnobrodzie – gości jest sporo, ale na uboczu, na przykład Jacni, Józefowie czy Majdanie Sopotkim możemy liczyć nawet na kawałek prywatności. To na pewno nie Bałtyk z setkami gości, często podchmielonych. Komu nie dość pływania na dużych akwenach, może wskoczyć do kajaka. Zwierzyńiec i okolice to nagromadzenie firm organizujących spływy rzeką Wieprz. Dla każdego coś miłego – odcinek, który my wybieramy, z miejscowości Obrocz do Zwierzyńca właśnie, jest przeznaczony głównie dla początkujących (nie będę ukrywał, że w kajaku siedzę po raz pierwszy w życiu) oraz rodzin z dziećmi. Formalności załatwiamy w Zwierzyńcu. Tam



● Kto w młodości nie marzył o tym, żeby zamieszkać na drzewie. Pytanie wydaje się być retoryczne.



● Roztocze to koniec świata. I jest to jego niewątpliwym atutem.



● Browar w Zwierzyńcu założono na początku XIX wieku. Dziś należy do Skarbu Państwa, a jego dzierżawcą jest Perła – Browary Lubelskie.



● W Szczepieszynie chrząszcz, który brzmi w trzcinie – według Jana Brzechwy – ma swój pomnik.



● Spływy rzeką Wieprz to duża przyjemność i szansa na poznanie flory i fauny z nieco innej perspektywy. Zdjęcia: TOMASZ WOLFF

zostawiamy samochód, a bus firmy wynajmującej kajaki zawozi nas na miejsce. Sympatyczny młody człowiek pomaga nam wsiąść do kajaków – ja z 11-letnim synem żona z 9-letnią córką – i mówi tylko: miłej wycieczki. Jeszcze zdążymy zadać

pytanie: czy ktoś zrezygnował po drodze, usłyszeć odpowiedź (ludzie dzwonią tylko w czasie burzy i proszą o odholowanie na parking) i już Wieprz wciąga nas w swoje meandry. I będzie tak przez najbliższych kilka kilometrów. Dla

takiego laika jak ja to fascynująca przygoda i zupełnie nowe spojrzenie na przyrodę. Aż trudno uwierzyć, że rzeka „od wewnątrz” oferuje tyle atrakcji i odkrywa przed nami aż tyle tajemnic. Dlatego dziś mogę powiedzieć, że ten mini-spływ, bo trwający ledwie dwie godziny, jest dopiero początkiem nowej fascynacji.

Coś na ząb

A kiedy już wykapiemy się w jeziorze, pomachamy wiosłami na kajaku czy odbędziemy długi spacer po lesie czeka na nas kulinarna uczta. Kuchnię roztockańską cechuje prostota – zupy gotuje się z tego, co jest akurat pod ręką, do tego dochodzą pierogi. Nie tylko jednak ruskie czy z mięsem albo owocami, czyli taki polski standard, ale także z bobem oraz soczewicą, i co najważniejsze – lepione na miejscu. Tak przynajmniej jest w kolejnym punkcie na kulinarnej mapie, odkrytym dzięki podróżniczym blogerom – restauracji Mama Jacnia, którą prowadzi przyjaciółka wszystkim dobrze znanej Kory. I jednocześnie bardzo zdomowionej na Roztoczu, zmarłej w 2018 roku w położonym blisko od Jacni Bliżowie. Jednym ze specjalistów jest pieróg biłgorajski, wpisany na krajową Listę Produktów Regionalnych. Niech nikogo nie zmyli jednak nazwa – to wypiek na bazie kaszy gryczanej, ziemniaków i twarogu. A kto spragniony, może ugasić pragnienie piwem z jednego z lokalnych browarów. Ten w Zwierzyńcu można nie tylko zwiedzić, ale na sporych rozmiarów dziedzińcu jest kilka punktów, w których kupimy orzeźwiająco jasne z pianką.

Wypoczywając na Roztoczu nie jesteśmy skazani wyłącznie na sklepy spożywcze, w tym te działające pod szyldem znanych sieci. W kilku miejscach można kupić produkty bezpośrednio od gospodarzy. Domy chleb żytni na zakwasie ze smalcem oraz kiszonym ogórkiem, który kupimy w małej budzie przy drodze w Guciowie, smakuje niepowtarzalnie. Co warto podkreślić, zachowuje świeżość przez kilka dni, co jest najlepszym dowodem na to, że nie jest „chrzczony”. Na miejscu kupimy także soki, syropy (na przykład z pędów sosny roztockańskiej albo kaliny), dżemy oraz inne przetwory, słowem wszystko to, co można zamknąć w słoiku. Będąc na miejscu nie można też nie odwiedzić jednej z pszczelich pasiek. Wybór miodów jest duży, choć miejscowi szczególnie polecają wpisany na Listę Produktów Tradycyjnych miód fasolowy.

Na koniec muszę przyznać – nie jestem turystycznym konserwatystą. Lubię wciąż odkrywać nowe miejsca, choćby znajdowały się kilka kilometrów od domu. Kiedy mam jechać w znane mi miejsce trochę się męczę. Z Roztoczem mam ten „problem”, że chyba długo nie będę mógł powiedzieć, iż odkryłem „genius loci” tego miejsca, dlatego wrócę tam jeszcze wiele razy. ▲



DEKA-GRA-MERON UŚMIECHÓW

Dziennik pandemiczny

Dzień czwarty – Opowieść siódma

Tajemnica Kambiry

Dojrzały owoc

W poprzednim odcinku („Dom Kaskady”): Po zniknięciu Savelota i Elajzy śledczy czują się zagubieni. Detektyw poprosił o akta Kaskady. Dziewczyna z sierocińca nawiązała kontakt z Detektywem. Podczas ich rozmowy odezwał się Zuluat, prosząc, by Kaskadę traktować poważnie. Ona sama zwróciła się do Detektyna, twierdząc, że on wie, kim jest jej matka. Kaskada czuła ból. Po tylu latach niepewności nadal nie znała odpowiedzi na pytanie, dlaczego matka oddała ją do sierocińca. Detektyw koncentruje się na wyciągnięciu pozostałych z miejsca dawnego Klubu Kambira. Niespodziewanie Zuluat wypowiada imię Julia. Zwracając się do Detektyna prosi go, by odnalazł Julię w domu, w którym nigdy nie gaśnie światło. Zanim Detektyw zdążył zapytać o cokolwiek, Kaskada i Zuluat zniknęli tak samo, jak kilka chwil wcześniej Savelot i Elajza.



Buty, spodnie, skarpetki, a nawet małe plastikowe guziki mają swoją wysoką cenę, gdy na produktach widnieje mały napis lub logo „Rino Gosti”. Ta światowa marka weszła w podświadomość ludzi na całym globie. Rino zaczął od zera. Dorastał na biednej, chociaż malowniczej wsi. Kilka kilometrów dalej znajdował się turystyczny raj. Błękitna laguna i piaszczyste plaże, lecz Rino mieszkał w domu bez widoku na morze; bez widoków na przyszłość. Czasami wychodził z mamą na zakupy do miasta. Warzywa i owoce dawała sama natura. Ojciec wracał ze świeżą rybą zanim Rino zdążył wyjść z łóżka. Śnił wtedy o dostatnim życiu. Rino dojrzał jak owoc pomarańczy. Wiosną niewidoczne, małe i zielone, lecz słońce zmieniało je nie do poznania. Dojrzałe pomarańcze w niczym nie przypominają swej pierwotnej formy. Rino od dziecka wiedział, że kiedyś będzie jak dojrzała pomarańcza... widoczna, aromatyczna, rzucająca się w oczy. Był przekonany, że w przyszłości będzie owocem, którego doskonałość pokona wszelkie uprzedzenia. Czasami wieczorem wymykał się potajemnie z domu, by wmieszać się w tłum ludzi różnych nacji. Czuł się wtedy bezpiecznie. Siedząc na przystani obserwował miasto wypełnione turystami. Doskwierał mu brak pełnej harmonii człowieka z przyrodą. W wieku dziesięciu lat narysował swój pierwszy projekt. Mama widząc, że taka forma zajęć przynosi mu wiele radości, uszyła męską koszulę zgodnie ze wskazówkami syna. Rino stał się marką, a jego projekty nie mają dziś sobie równych.

– Szefie! – odezwał się sierżant. Z lotniska przyszła informacja, że Josh nie przyleciał i nie pojawił się jeszcze w hali przylotów.

– To jakiś żart? Czy ktoś z nim w ogóle rozmawiał? – krzyknął Detektyw, odrywając wzrok od zmiętych kartek na stole.

– Chyba tak?!

– Chyba, czy na pewno? Czy komuś oprócz mnie zależy na rozwiązaniu tej sprawy? W takim tempie to ja szybciej wyląduję na emeryturze. Ludzie, skupcie się! Mam wrażenie, że tylko ja martwię się o te dzieciaki – wyraźnie zaznaczył Detektyw, po czym przechylił głowę i wpuścił do bolącego ucha kolejne trzy krople lekarstwa zgodnie z zaleceniem lekarza.

– Pilnujcie pozostałych czterech osób. Muszę wyjść na moment.



Detektyw wyraźnie poruszony informacją o Julii, matce Kaskady, wrócił do punktu wyjścia. Julię poznał w Londynie. Zuluat znał historię Detektyna i Julii.

– Dlaczego przyczynił się do zniknięcia Kaskady? – powtarzał jak mantrę Detektyw, gdy mijał świątynię. Tym razem zamkniętą i pustą. To już druga noc spędzona w Biskoczepach. Detektyw pamiętał lampę w szarym budynku. Zuluat kazał sprawdzić ten dom. Droga przez miasteczko liczyła około czterech kilometrów. W normalnych warunkach to kwestia dwudziestu minut, ale ból ucha nie pozwalał Detektywowi poruszać się zbyt szybko. Każdy kolejny krok to nieprzyjemne ułknięcie, jakby ktoś obcy grzebał w głowie przy użyciu ostrego narzędzia. Czas nie jest ważny. Julia nie była zwykłą kobietą. W Londynie spędzili razem dwa lata. Detektyw pracował dorywczo w firmie „Go eat for You” w skrócie GEFY. Rozwoził jedzenie na telefon. Wtedy poznał Julię. Dziewczynę niezwykłą, magiczną. Dwa lata później niezwykle i magicznie zniknęła, tak samo jak dziś Savelot, Elajza, Kaskada i Zuluat.



Grafika: NORBERT DĄBKOWSKI



Rozświetlone okno było widoczne z oddali. Detektyw nie zwracał uwagi na ornamenty innych budynków. Każdy znak i kolor miały znaczenie. W Biskoczepach tego rodzaju zdobnictwo jest obecne od pokoleń. Tylko szary dom tuż na początku miasta nie posiadał żadnych szczególnych symboli. Miał za to duże okiennice i niegasnące światło we wnętrzu pomieszczenia, które przyciągało jak magnes.

– Nie powinienem tam iść – powtarzał cicho Detektyw. Nie powinienem, ale wiem, że muszę wejść do środka.

Po chwili oparł się o parapet i wskoczył do pomieszczenia, w którym uwagę przykuła duża szafa z szufladkami. Hasło „Londyn”. Detektyw bez chwili namysłu dotknął srebrnej gałki. Wyjął szufladę i położył na biurku.

– Dobry wieczór, Detektywie – odezwał się kobiecy głos.

W półmroku ledwo widoczna postać stała nieruchomo. Detektyw czuł, że wzrok kobiety skierowany jest na jego plecy.

– Szukasz prawdy, Detektywie? Ile spraw w swojej karierze rozwiązałeś? Prowadzisz stacystyki?

Detektyw odwrócił się. Odruchowo wyjął broń i skierował w stronę postaci, która nadal stała nieruchomo pod ścianą.

– Będziesz strzelać? Do mnie? – zapytała nieznajoma.

– Proszę nie utrudniać śledztwa. Jeżeli wiesz coś, co mogłoby pomóc w rozwiązaniu zagadki Klubu Kambira, proszę powiedz. Tu i teraz. Nie utrudniaj dochodzenia!

– Musiałam oddać Kaskadę. Uwierz mi. Wiem, że to wygląda dziwnie, ale to rozwiązanie było dla jej dobra. Nie mogłam postąpić inaczej. To nasza córka – wypowiedziały te słowa kobieta osunęła się na ziemię.

Detektyw opuścił broń. Przez kilka minut stał bez ruchu. Sprawiał wrażenie osoby nieporęczalnej. Dopiero później podszedł do kobiety. Ukląkł. Oczyszczył dłonie wycierając je w zmechacone spodnie. Włożył lewą rękę pod głowę kobiety. Prawą dotknął jej policzka.

– Julia? – szepnęła, gdy na wysuszonych ustach zobaczył znamię. Zwyczajny pieprzyk, lecz jedyny jaki poznał w swoim życiu.

– Julia! Obudź się! Słyszysz... wstawaj. Co tu się dzieje? Gdzie zniknęła Kaskada?

W oddali słychać było przerażony głos sierżanta.

– Szefie... nie ma ich!

– Tutaj jestem! Niech ktoś mi pomoże! – spazmatycznie odpowiadał Detektyw.

– Szefie... Rino zniknął – powtórzył sierżant opierając się o parapet.

– Rino i Rodenast wyparowali tak samo jak Kaskada. Co tu się dzieje, Detektywie? To wcale nie jest śmieszne. Niektórzy z ekipy wyjechali. Ludzie boją się pracować w tym miejscu. Nikt nie podchodził, nikt nie rozmawiał z nimi. Zniknęli i już. Nagle.

Detektyw wziął Julię na ręce i podszedł do okna.

– Nie stój tak, wezwij karetkę. Natychmiast!



W Biskoczepach zapadła noc. Błękitne przebłyski sztucznych świateł karetki przypominają bicie ludzkiego serca. Gdy człowiek jest dorosły, przyjmuje postać dojrzałego owocu, lecz to kwestia czasu, gdy oderwie się od matki. Wtedy wpada w miękkie poszycie liści lub uderza w twardą ziemię. Na miejscu dawnego Klubu Kambira pozostały dwie osoby.

cdn.



pre-teksty i kon-teksty /176/



Krzysztof Łęcki

To idzie młodość...

Świat szybko się zmienia, to widać gołym okiem. Ale zdawać się może, iż pojęcia i terminy, które starają się zmianę świata opisać, zmieniają się jeszcze szybciej. W zasadzie co rusz słyszy się neologizmy, które mają pozwalać lepiej rozumieć współczesny nam świat. Ot, chociażby – jakiś czas temu głośno było o dziadersach. I o tym, że są „be”. Potem słyszało się o cheugy – to też pewnie „be”. Przyznaję bez skruchy, że nie prowadziłem szeroko zakrojonych i – a jakże, pogłębianych – studiów, które miałyby uchwycić młodość, idącą za takim słowotwórstwem. Jednak z łatwego do uchwycenia kontekstu wynikało, że oba te pojęcia-epitety dotyczą ludzi, którzy nie nadążają za (po)nowoczesnością. Zwykle chodzi o ludzi starszych.

I Ale kryterium wieku nie jest bynajmniej decydujące. Nawet ktoś w wieku raczej zaawansowanym może liczyć na to, że zmaże z siebie stygmat dziadersa. Oczywiście, jeśli tylko potrafi dobrze wejść w rolę „towarzyszy drogi” postępującego postępu. „Towarzysze drogi” to określenie znane z historii postępu, który zaprowadzano – bardzo często siłowo – w wieku XX. Ale w szerszym znaczeniu oznaczać może pewien typ postawy posiadający znacznie dłuższy życiorys. Pisał o tym krytyk ateńskiej demokracji Platon: „Starzy siadają razem z młodymi, dowcipkują i stroją figle, naśladując młodych, żeby nie wyglądać ponuro i nie mieć zbyt władczej postawy (...) ojciec przyzwyczajają się do tego, że staje się podobny do dziecka, i boi się synów, a syn robi się podobny do ojca i ani się wstydi, ani

się nie boi rodziców. Może rację ma tu włoski semiotyk Umberto Eco, przekonując, że wiele zjawisk, które uważane są dzisiaj za hipernowoczesne, ma bardzo starożytną historię.

II Dziaders, no cóż, tak, nie brzmi to dumnie. Raczej jak kalumnia – taki zresztą miał być w intencji efekt tego epitetu. A ci, którzy zostali uznani za dziadersów, czymże mogliby się zrewanżować za przydany im neologizm, gdyby taka naszła ich ochota? Mogliby – co najwyżej – zrewanżować się tym wszystkim, którzy tak swobodnie i z takim przekonaniem operują słowem dziaders, zaledwie kilkoma prymitywnymi epitetami, określeniami znanymi od dawna. W języku nieco bardziej stonowanym byłyby to określenia „młodych gniewnych”, którzy pozjadali wszystkie rozumy i wiedzą jak świat urządzić na nowo. I to znacznie lepiej. Naprzód młodości świata! Witajcie w świecie Greta Thunberg! Dla socjologa pochylającego się nad każdym – a zwłaszcza krzykliwym czy mocno nagłaśnianym – nowym zjawiskiem, bądź choćby tylko nowe zjawisko udającym, projekty tego nowego wspaniałego świata, to temat do wyrafinowanych metodologicznie badań.

III Ach, ta młodość... Wszyscy mówią Kreml, Kreml, a ja chodzę od lat po Moskwie i żadnego Kremla nie widziałem – tak jakoś (cytuje z pamięci) rozpoczyna się genialna „Moskwa-Pietuszki” Wieniczki Jerofiejewa. Kusi mnie, by strawestować to pewnie nieco zaskakujące dla zwiedzających Moskwę turystów zda-

nie. O co idzie? Otóż chciałbym powiedzieć tak: wszyscy mówią młodość, młodość, a ja żadnej młodości nigdy nie widziałem. I to – uwierzcie na słowo – z powodów różnych od tych, które dręczyły bohatera poematu Jerofiejewa. Młodość... Kiedy kończyłem studia socjologiczne jeden z moich akademickich nauczycieli zaproponował mi pracę w Instytucie Badania Problemów Młodości. No cóż, sam należałem wówczas do młodości, a przecież trochę mnie zdziwiło, że problemom tej właśnie kategorii społecznej poświęca się aż tyle uwagi, by powołać do życia specjalny Instytut. Oczywiście, czytało się wówczas na transparentach o tym, że „Młodość przyszłością narodu”, a o przyszłość trzeba dbać, to oczywiście. Niemniej przecież nikt o zdrowym rozumie pierwszomajowych deklaracji nie traktował poważnie. Ot, zdawało się to i nie bez racji, że to po prostu postępowo (a więc nakierowana na przyszłość) socjalistyczna ornamentyka, bez większego realnego znaczenia. (W latach 80. realne w sensie bonusów dla młodych były tylko „meble dla młodych małżeństw”; swoją drogą, jakaż dyskryminacja dotyczyła wówczas singli i singielki...). Reszta to real-socjalistyczne gadu-gadu, takie od święta. A na co dzień? No cóż, nie co dzień jest pierwszego maja – jak mawiała moja babcia. Rzecz jasna, są problemy – nazwijmy je strukturalnymi – które dotyczą wszystkich czy też prawie wszystkich z młodościowego przedziału wiekowego – takie, jak np. szanse na rynku pracy. Ale przecież praca to tylko skrawek życia. I już wtedy, w realnym socjalizmie, rosło pokolenie „dorosłych dzieci”, które „mają żal”, za „kiepski przepis na ten świat” („Turbo” 1982).

IV Czy dzisiaj, stwierdziwszy, że rozglądając się dookoła nie dostrzegam młodości, chcę tym samym powiedzieć, że nie widzę młodych ludzi? Ależ nie! Wzrok może już nie ten, ale oczywiście nie zaprzeczam istnieniu młodych ludzi. Czy sugeruję więc, że jak „straszny mieszczanin” z wiersza Juliana Tuwima [„(p)atrzą i widzą wszystko oddzielnie; że dom, że Stasię, że drzewo”], każdego młodego człowieka postrzegam oddzielnie? Takie podejście – jeżeli w ogóle jest możliwe do wyobrażenia, byłoby oczywiście przesadne. Nie, młodzi ludzie, jak zresztą ludzie w każdym wieku, są zróżnicowani na wiele sposobów, ale przecież łączą się w grupy, społeczności, czasem plemiona. Dzielą ich wyznawane wartości, style życia, zainteresowania i interesy. I nie jest tak, że akurat młody wiek powoduje, że problemy tej mozaiki grup, społeczności, plemion stają się na tyle takie same, że „młode pokolenie” mówi jednym głosem. Nie, ależ nie! Ot, spotykam młodych ludzi kulturalnych, wyznających różne na świat poglądy, z którymi chętnie podyskutuję. Ale spotykam także młodych chamów i młode chamki. Dla części z nich jest to stan na tyle naturalny, że go sami nie zauważają. Inni znowu kultuwują swoje chamstwo wręcz manifestacyjnie. Jednych (których?) lubię, gdy drugich, na tyle ile to w globalnej wiosce możliwe, staram się unikać. Ktoś może powie, że w ten sposób staję się dziadkiem. No cóż, wyznaję bez wstydu, że taka diagnoza jest mi najzupełniej obojętna.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY



Każdy swoim samochodem...

No cóż, nie zawsze marzenia spełniają się tak, jak byśmy oczekiwali... Często pojawia się jakiś niedosyt! A już wyglądało na to, że tym razem uda się, przynajmniej na jeden dzień. Że nie będzie tak, jak w ubiegłym roku. Chodzi o XXVIII Pielgrzymkę Autokarową z Zaolzia na Jasną Górę! Wszystko było przygotowane, by ta, jak zwykle dwudniowa pielgrzymka, mogła w tym roku się odbyć. Chcieliśmy wyjechać przynajmniej na jeden dzień. Program pielgrzymki został tak przygotowany, żeby pielgrzymi mogli się udać najpierw do Kalwarii Zebrzydowskiej – wysłuchać

paru słów o historii tego pięknego Sanktuarium Matki Bożej Kalwaryjskiej, z którym tak mocno związany był św. Jan Paweł II, zmówić modlitwę i trochę zacerpnąć sił w tym jakże pięknym miejscu. W XV wieku w Europie rozwinął się kult Męki Pańskiej. Wtedy to w wielu krajach zaczęto budować drogi krzyżowe, nazwane kalwariami. Wzór stanowiły święte miejsca w Jerozolimie. Pierwszy fundator Mikołaj Zebrzydowski odznaczał się wielką pobożnością. Znany był jego kult do Matki Bożej. Dlatego też prawie równoległe z drogą krzyżową zaczął budować dróżki maryjne. Kalwaria to zespół zabytkowych budowli sakralnych,

przypominający drogę krzyżową w Jerozolimie. Jest to najstarsza kalwaria w Polsce. Centralnym miejscem jest klasztor wraz z kościołem ojców bernardynów. Jego budowę rozpoczęto w 1603 roku według planów architekta włoskiego. Świątynia kalwaryjska nosi, nadany przez papieża Jana Pawła II, tytuł bazyliki mniejszej. Tytuł ten jest pamiątką pielgrzymki Ojca Świętego do Kalwarii w 1979 roku.

Naszym drugim przystankiem i to docelowym miała już być Jasna Góra. A centralnym wydarzeniem msza św. dziękczynna w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Co roku pielgrzymi piesi, rowerowi i autokaro-



Fot. DANUTA SIDEREK

wi dziękowali Bogu za otrzymane dary i łaski, za opiekę, za zdrowie i prosili o kolejną opiekę, a Matkę Bożą o wstawiennictwo.

I w końcu – wyjechaliśmy, tylko że nie autokarem, ale prywatnie samochodami bezpośrednio do Częstochowy. Pragniemy wyrazić nasz podziw, że pielgrzymom rowerowym udało się przyjechać, chociaż w skromniejszym składzie! Swoich sił wypróbował też czeskokocieszyński wikariusz ks. Lukáš Mocek. Było parę osób, którzy co roku wędrują piechotą i paru pielgrzymów z pielgrzymki autokarowej. I tak razem uczestniczyliśmy we mszy św. na Jasnej Górze, którą celebrował o. Andrzej Ślodička. Mamy więc za co dziękować Panu Bogu i Matce Bożej! Mamy nadzieję, że rok 2022 będzie dla nas łaskawszy!

Jadwiga Franek

Pod Wawelem

Podczas ostatniego lipcowego weekendu zespół śpiewaczy TA Grupa pod batutą pani dyrygent Joanny Nowickiej doskonalili swoje umiejętności śpiewacze na warsztatach muzycznych w Krakowie. Osoby, które w sobotę wieczorem udały się na bulwary wiślane w okolicy pływającej barki „Wiślany Ogród”, wysłuchały krótkiego koncertu TA Grupy. Zespół zaprezentował kilka utworów z przygotowywanego koncertu „Piosenki czarno-białego ekranu”. Trochę zmęczeni, ale zadowoleni, pełni wrażeń, a także bogatsi o nowe doświadczenia śpiewacy wrócili szczęśliwie do domu.

Danuta Siderek



Reksio

Piątek 30 lipca, godz. 16.15



PIĄTEK 30 LIPCA

7.00 Wojciech Cejrowski – bosy przez świat **7.35** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Placki ziemniaczane **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Olimpijczycy. Agnieszka Kobus-Zawojcka **12.15** Poland in Undiscovered: Szczecinek **12.35** Ja wam pokażę! (s.) **14.15** 9. Festiwal Kabaretu Koszalin 2003 **15.25** W kotle historii: Pokój to-ruński. Z Malborka do Królewca **15.55** Bajki naszych rodziców: Olimpiada Bolka i Lolka **16.15** Bajki naszych rodziców: Reksio **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Polonia jest kobietą **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! (s.) **18.50** Polonia Express **19.10** Olą Polonia **19.30** Wiadomości **20.05** Sport **20.10** Pogoda **20.15** Przystań: Nieoczekiwany gość (s.) **21.10** 21. Festiwal Kabaretu w Koszalinie 2015 **22.05** Polonia 24 **22.35** Z biegiem lat, z biegiem dni: Kraków 1898 (s.).

SOBOTA 31 LIPCA

7.05 Giganci historii: Początki państwa Piastów. Mieszko I i Bolesław Chrobry **7.55** Pytanie na śniadanie **11.10** Ja to mam szczęście! – ulubione skecze **11.25** Wakacje z duchami. Strachy na lachy (s.) **12.00** Podróż za jeden uśmiech: Pechowy dzień (s.) **12.35** Wielkie rodziny **13.25** The Voice of Poland II. Bitwa **15.30** Okrasa łamie przepisy: Niezwykłe kluski z serem **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.20** Chichot losu. Solistka (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2021: Marek Grechuta **19.10** Lajk! **19.30** Wiadomości **20.05** Sport **20.10** Pogoda **20.20** Tajemnica twierdzy szczyfów (s.) **21.10** The Voice of Poland II. Bitwa **23.20** Europejski Stadion Kultury Rzeszów 2018 – Daria Zawiałow.

NIEDZIELA 1 SIERPNIA

7.00 Czarne chmury. Czarna sakwa (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **10.55** Powstańcy **11.05** Pasterz. Non possumus **11.25** Ziarno. Miłość do Ojczyzny **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Powstańcy **13.00** Transmisja mszy św. z kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Zuzeli **14.15** Czarne chmury. Intryga (s.) **15.05** Powstańcy **15.15** Fajna Polska. Darłowo, Mrzeżyno, Trzebiatów. **16.05** Leśniczówka (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Chichot losu. Tercet egzotyczny (s.) **18.15** Debata Polonia 24 **18.45** Powstańcy **18.55** Największe przeboje. Mieczysław Fogg **19.30** Wiadomości **20.05** Sport **20.10** Pogoda **20.15** Powstańcy **20.20** Sen o Królowym Moście **20.35** Powstańcy **20.45** Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki **22.00** Powstańcy **22.10** Powstanie warszawskie **22.35** Powstańcy **22.45** U Pana Boga w ogródku (s.) **23.30** Powstańcy **23.50** Fajna Polska. Darłowo, Mrzeżyno, Trzebiatów.

PONIEDZIAŁEK 2 SIERPNIA

7.05 Kuchnia polskich Żydów. Sukkot. Co jadano w szalasach? **7.35** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Zupa cebulowa **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Olimpijczycy. Piotr Lisek **12.15** W obiektywie Polonii. Wschód **12.35** Tajemnica twierdzy szczyfów (s.) **13.25** U Pana Boga w ogródku (s.) **14.20** Kulturalni PL **15.20** Okrasa łamie przepisy. Smak lawendy

15.50 Zagadki zwierzogromadki. Jeże **16.05** Figu Migu. Owocowe mniem przysmaki **16.10** ABC Rytmiki: Podróż po świecie instrumentów **16.20** Halo halo! Pomoc w zasypianiu **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! (s.) **18.50** Warszawskie Combo **19.15** Rzec Polska. Fotel RM 58 **19.30** Wiadomości **20.05** Sport **20.10** Pogoda **20.20** Godzina „W” **21.45** Powstanie warszawskie – Kwiaty z parapetów **22.05** Polonia 24 **22.35** Wyszyński. Wróg nr 1 **23.30** Rodzinka.pl (s.).

WTOREK 3 SIERPNIA

7.00 Okrasa łamie przepisy. Smak lawendy **7.35** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Tatar wołowy **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki 2021. Mrągowo **12.15** Polonia jest kobietą **12.45** Z biegiem lat, z biegiem dni. Kraków 1898 (s.) **14.15** Wyszyński. Wróg nr 1 (film dokumentalny) **15.20** Okrasa łamie przepisy. Kuchnia na letnie dni **15.50** Przyjaciele Misia i Margolci. Zdjęcia próbne **16.15** Zwierzaki Czytaki. Odkurzello **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Zakochaj się w Polsce. Giżycko (s.) **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! (s.) **18.50** Nad Niemnem **19.10** Studio Lwów **19.30** Wiadomości **20.05** Sport **20.10** Pogoda **20.20** Ojciec Mateusz (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Ocaleni **23.30** Rodzinka.pl (s.).

ŚRODA 4 SIERPNIA

7.00 Rączka gotuje **7.35** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Piróg bilgorajski **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki – 2021. Żywiec **12.15** Nad Niemnem **12.35** Ojciec Mateusz (s.) **14.20** Giganci historii. Powstania śląskie (teleturniej) **15.10** Rzec Polska. Fotel RM 58 **15.25** Kuchnia polskich Żydów. Sukkot. Co jadano w szalasach? **15.50** Animowanki. Agatka: Agatka i Przeziębienie **16.00** Animowanki: Mami Fatale. Dawno temu **16.10** Nela Mała Reporterka. Wodospady Islandii **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Polskość w duszy gra... **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! (s.) **18.50** Kierunek Zachód **19.10** Magazyn z Wysp **19.30** Wiadomości **20.05** Sport **20.10** Pogoda **20.20** Ranczo 5. Przymus rekreacji (s.) **21.10** Ranczo 5. Przewroty kopernikańskie (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Fajna Polska. Darłowo, Mrzeżyno, Trzebiatów **23.30** Rodzinka.pl (s.).

CZWARTEK 5 SIERPNIA

7.00 W kotle historii. Kuchnia na biwaku **7.35** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Schab po lubelsku **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki – 2021: Żywiec **12.15** Studio Lwów **12.35** Ranczo 5. Przymus rekreacji (s.) **13.25** Ranczo 5. Przewroty kopernikańskie (s.) **14.20** Muzyka, taniec, zabawa **15.20** Rączka gotuje **15.50** Al-chemik. Kameleon **16.05** Wakacje albo psikus. Las **16.25** Licz na Wiktora. Liczba II **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Wojciech Cejrowski – bosy przez świat **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! (s.) **18.50** Wilnoteka **19.10** W obiektywie Polonii. Wschód **19.30** Wiadomości **20.05** Sport **20.10** Pogoda **20.20** PitBull (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Muzyka, taniec, zabawa **23.30** Rodzinka.pl (s.).

Nowy sezon wspólnych polsko-ukraińskich prac konserwatorskich

W upalne dni początku lipca 2021 roku zebrała się we Lwowie wspólna komisja konserwatorska. Miała na celu omówić plan działań konserwatorskich na wybranych obiektach wspólnego dziedzictwa kulturowego.

Zespoły konserwatorskie, które pracują wspólnie od lat, rozpoczęły pracę praktycznie już w maju-czerwcu, ale zostało dużo kwestii do załatwienia, również przy poszczególnych zabytkach i pomnikach wyłoniły się problemy, które nie były widoczne przed rozpoczęciem prac. Swoją korektę wniosła również przyroda – nawałnica, która nawiedziła Lwów tego lata, przyniosła wiele szkód, zwłaszcza na cmentarzach Łyczakowskim i Janowskim i dodała pracy konserwatorom.

Ze strony polskiej przybyli członkowie komisji na czele z dyrektorem warszawskiego Instytutu Narodowego Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika” Dorotą Janiszewską-Jakubiak. Dotarli również wszyscy wykonawcy ze strony polskiej, przedstawiciele warszawskiej Fundacji Dziedzictwa Kulturowego. Ze strony ukraińskiej w pracach komisji wzięła udział Lilia Onyszczenko, kierownik Zarządu Ochrony Środowiska Historycznego lwowskiej Rady miejskiej, profesor Jurij Ostrowski, dyrektor Muzeum „Cmentarz Łyczakowski” Mychajło Nagaj, wykonawcy prac na poszczególnych obiektach. Konsulat Generalny RP we Lwowie od lat otacza prace konserwatorskie swoją opieką i pomocą, pomaga w załatwieniu spraw organizacyjnych. Tym razem na wspólną komisję przybył konsul Rafał Kocot.

Dwudniowy program komisji przewidywał ocenę prac konserwatorskich na każdym z obiektów, a takich okazało się całkiem sporo.



• Jeden z grobów, którym trzeba zająć się w pierwszej kolejności.
Fot. „Kurier Galicyjski”

Prace komisji rozpoczęto od cmentarzy Łyczakowskiego i Janowskiego. Komisja pracowała również w katedrze rzymskokatolickiej pw. Wniebowzięcia NMP, w dawnym kościele jezuitów, kościele św. Antoniego i nie tylko.

W wywiadzie dla „Kuriera Galicyjskiego” wyniki prac konserwatorskich i perspektywy na 2021 rok oceniła dyrektor Instytutu „Polonika” Dorota Janiszewska-Jakubiak. Pani dyrektor m.in. zwróciła uwagę na to, że z każdym rokiem

rośnie liczba obiektów wspólnych prac konserwatorskich we Lwowie, jak również na ziemi lwowskiej. Ze strony polskiej rosną również sumy finansowania tych prac. W 2021 roku tylko ze środków Instytutu „Polonika” przewidywano wykorzystać ponad 2 mln złotych, zaś ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP około 4 mln złotych. Są to sumy znacznie wyższe, niż w 2020 roku czy też w latach poprzednich.

„Kurier Galicyjski”/UKRAINA

Strategia do 2040 roku

Polski Klub Dyskusyjny w sobotę 24 lipca zorganizował w Domu Kultury Polskiej spotkanie z przedstawicielami polskich organizacji społecznych, instytucji oraz z działaczami społecznymi, na którym została zaprezentowana Strategia Zachowania i Rozwoju Języka Polskiego i Polskiej Społeczności na Litwie „Wileńszczyzna 2040”.

Strategia powstawała w latach 2018-2020. Projekt został zainicjowany i koordynowany przez Polski Klub Dyskusyjny. W przygotowaniu dokumentu wzięli udział poszczególni członkowie większości najważniejszych organizacji spo-

łeczności polskiej na Litwie (Stowarzyszenia Naukowców Polaków na Litwie, Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”, Europejskiej Fundacji Praw Człowieka, Polskiego Forum Przedsiębiorców „Korona”, Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej, Radia „Znad Wili” i wielu innych), naukowcy, eksperci z Litwy i Polski. – Obecna sytuacja oraz zachodzące na Litwie zmiany społeczne, gospodarcze, kulturowe oraz demograficzne wymagają głębszego zastanowienia się nad przyszłością polskości na Litwie, a zwłaszcza na Wileńszczyź-

nie, zwarcie zamieszkałej przez mniejszość polską. Jeśli zostanie utrzymana dotychczasowa taktyka polskiej mniejszości na Litwie, nakierowana na zachowanie status quo, na pewno w przyszłości dojdzie do gwałtownego zanikania polskiej kultury, języka polskiego oraz polskości na Wileńszczyźnie. Dlatego istnieje niewątpliwa potrzeba mobilizacji potencjału intelektualnego Polaków na Litwie w celu określenia długofalowej wizji rozwoju, jego strategii oraz określenia konkretnych działań i celów – można przeczytać w dokumencie.

„Kurier Wileński”/LITWA

SPORT

Rozwiązały worek z medalami?

Pierwszy polski medal podczas Igrzysk XXXII Olimpiady Tokio 2020 zdobyły kobiety, a dokładnie wioślarska czwórka podwójna. Agnieszka Kobus-Zawojska, Marta Wieliczko, Maria Sajdak i Katarzyna Zillmann wywalczyły w środę srebro w olimpijskim finale wioślarskich czwórek podwójnych. Zwyciężyły niesamowite Chinki, które odpłynęły biało-czerwonym na ponad 6 sekund. Trzecie miejsce zajęły Australijki.

Witold Koźdoń

Polski przez większą część dystansu zajmowały trzecie miejsce, ale na ostatnich 500 metrach wyprzedziły słabnące Niemki.

– Taktyka była taka, że pierwszy tyśiąc poszliśmy, ile mogliśmy, a drugi jeszcze mocniej i to przyniosło skutek. Lepiej się tego nie dało zrobić. Warunki były trudne, mocno wiało, powiedziałyśmy sobie przed startem, że tylko opanowanie i spokój nas uratuje. Niemki w końcówce „złapały raka”, a my finisz zrobiłyśmy perfekcyjnie – mówiła na mecie debiutująca w igrzyskach olimpijskich Marta Wieliczko.

– Jesteśmy szczęśliwe – dodała Marta Sajdak, która pięć lat temu w Rio pod panińskim nazwiskiem Springwald w czwórce podwójnej zdobyła brąz. Przyznała jednocześnie, że ona i jej koleżanki z osady miały moment, kiedy ich wiara w zdobycie medalu nieco osłabła. – Gdy wystartowałyśmy i byłyśmy

czwarte, była chwila zwątpienia, ale bardzo krótka, bo wzięłyśmy się w garść. Doganiając zaś Holenderki byłyśmy pewne medalu i tylko mogłyśmy polepszyć jego kolor – relacjonowała wioślarka z Krakowa.

Agnieszka Kobus-Zawojska, Marta Wieliczko, Maria Sajdak i Katarzyna Zillmann nietypowo same sobie założyły na szyję srebrne medale olimpijskie. Podobnie zrobiły złote oraz brązowe medalistki. Medale i bukiet kwiatów podał zawodniczkom na tacy jeden z oficjeli. Taki ceremoniał przyjął Międzynarodowy Komitet Olimpijski w związku z pandemią COVID-19.

Niestety innym polskim osadom poszło w środę znacznie gorzej. Dwójka podwójna mężczyzn i czwórka bez sterniczki nie poradziły sobie w finałowych wyścigach. Obie osady zajęły w nich szó-



• Zrozumiała radość ze srebrnego medalu. Fot. ARC Polskiego Komitetu Olimpijskiego

ste miejsce. Wielkiego pecha mieli również mężczyźni w czwórce podwójnej, którzy przegrali podium o włos. Polska czwórka podwójna mężczyzn w składzie: Dominik Czaja, Wiktor Chabel, Szymon Pośnik i

Fabian Barański zaliczana była do absolutnych faworytów zawodów w Tokio. Osada zaprezentowała się z bardzo dobrej strony w półfinale, kibice liczyli więc na medal. Ostatecznie jednak biało-czerwoni upla-

Strzelali na medal

Doskonale spisuje się na igrzyskach reprezentacja Republiki Czeskiej, która zdobyła już w Tokio cztery medale. W czwartek kolejne dwa krążki dorzucili strzelcy sportowi. W konkursie strzałów do ceramicznych rzutków, tzw. trapie, rewelacyjnie Czesi dosłownie zdominowali konkurentów. W efekcie Jiří Lipták wywalczył złoto, a David Kostecký srebro. To kolejne olimpijskie krążki w czeskiej kolekcji po srebrze kajakarza Lukaša Rohana i brązie florecisty Alexandra Choupenitcha. Dodajmy też, że tenisistki Barbora Krejčíková i Kateřina Siniaková, które awansowały do finału gry podwójnej, również mają już pewien medal.

sowali się na czwartym miejscu. Zwyciężyli Holendrzy, drugie miejsce sensacyjnie zajęli Brytyjczycy, a trzecia lokata przypadła Australijczykom, którzy wyprzedzili Polaków zaledwie o 0,3 sekundy. ▲

Legia chce więcej

Legia Warszawa w rewanżowym spotkaniu II rundy eliminacji Ligi Mistrzów wygrała 1:0 z Florą Tallin. Warszawiacy zdobyli bramkę zaledwie kilkadziesiąt sekund po olbrzymiej kontrowersji w polu karnym Artura Boruca, kiedy to sędzia nie uznał gola Estończykom.

Legia była zdecydowanym faworytem meczu z estońskim zespołem, ale podobnie jak tydzień wcześniej nie potrafiła udokumentować swojej przewagi. To udało się dopiero w 67. minucie za sprawą Rafaela Lopesa. Zwyciężając Florę „wojskowi” zapewnili sobie udział

minimum w rozgrywkach grupowych Ligi Konferencji UEFA. Zapowiadają jednak, że chcą powalczyć o zdecydowanie więcej.

– Przystępowaliśmy do meczu z nadzieją na awans do kolejnej rundy i zapewnienie sobie udziału w fazie grupowej Ligi Konferencji

Europy UEFA (...) Gratuluję zawodnikom, że zrealizowali podstawowe zadanie, ale na razie nic jeszcze nie osiągnęliśmy. Nasze marzenia sięgają dalej i będziemy o te marzenia walczyć – powiedział po meczu trener Legii Czesław Michniewicz.

W 3. rundzie eliminacji Ligi Mistrzów przeciwnikiem legionistów będzie Dinamo Zagrzeb. Chorwacki klub jest stałym bywalcem pucharów, a w minionym sezonie grał w Lidze Mistrzów, dlatego to gracie z Zagrzebia będą zdecydowanymi faworytami dwumeczu. (wik)

OLIMPIJSKIE OKRUCHY

Pod żaglami po medal?

W wodzie i na wodzie idzie Polakom w Tokio bardzo dobrze. Agnieszka Skrzypulec i Jolanta Ogar były w czwartek liderkami klasyfikacji generalnej olimpijskich regat w klasie 470 kobiet. Po dwóch wygranych wyścigach w środę, w czwartek polska załoga zajęła drugie miejsce, a następnie była piąta. W efekcie biało-czerwone zdecydowanie prowadziły w rywalizacji olimpijskiej.

Ciekawie było zwłaszcza w drugim czwartkowym wyścigu. Polki wystartowały w czołówce i na pierwszym znaku kursowym były czwarte, by potem spaść jednak na siódme miejsce. Przez połowę wyścigu Polki walczyły o każdy centymetr, mozolnie odrabiając dystans do wyprzedzających je załóg. Ostatecznie, dzięki dobrej strategii i czasami ryzykownym decyzjom Skrzypulec i Ogar wyprzedziły załogi ze Słowenii i Hiszpanii i finiszowały na piątym miejscu.

Drugi wyścig wygrały prowadzące niemal cały czas Brytyjki

Hannah Mills i Eilidh McIntyre, które dzięki temu awansowały na drugie miejsce w klasyfikacji generalnej. Brytyjki tracą do prowadzących Polek cztery punkty. Trzecie miejsce zajmuje zaś załoga z Hiszpanii, Camille Lecointre Aloise Retornaz.

A oto garść meldunków z innych olimpijskich aren.

Szybko także w basenie

O medal powalczy pływak Radosław Kawęcki. W nocy ze środy na czwartek wicemistrz świata z Barcelony i Kazania pewnie awansował do finału olimpijskiej rywalizacji na 200 m st. grzbietowym. W czwartkowym półfinale Polak użyskał siódmy czas w całej stawce.

Zablokowana na starcie

Niestety Maja Włoszczowska, polska dwukrotna wicemistrzyni olimpijska w kolarstwie górskim na pewno nie tak wyobrażała sobie pożegnanie z igrzyskami olimpijskimi. Polka uplasowała się na 20.

miejscu, po nieudanym i dość pechowym starcie. Olimpijski wyścig MTB wygrała – prywatnie jej przyjaciółka – Szwajcarka Jolanda Neff.

W zawodach MTB start ma ogromne znaczenie, tymczasem ten był dla Mai Włoszczowskiej szczególnie pechowy. – Dwie dziewczyny przede mną próbowały się wcisnąć w jedno miejsce – prosto przede mną, z kolei inna zawodniczka, która stała też przed nami nie wpięła się w pedał, bardzo została, blokując nas. Gorzej być nie mogło. Szkoda tego wyścigu, bo gdyby nie ten start, zawody byłyby całkiem inne. Może nie myślałam o medalu, ale o pierwszej dziesiątce na pewno – skomentowała olimpijka.

Mistrzyni pożegnała się z marzeniami

Niestety w tym samym czasie z marzeniami o medalu pożegnała się Beata Pacut, aktualna mistrzyni Europy w judo w kat. do 78 kg. Przed rozpoczęciem olimpijskie-



Fot. ARC Polskiego Komitetu Olimpijskiego

go turnieju Polka była jedną z głównych kandydatek do sięgnięcia po medal igrzysk. Wszystko zaczęło się zgodnie z planem, a w swojej pierwszej walce Pacut bez problemów uporała się ze znacznie słabszą zawodniczką z Gabonu. Niestety w 1/8 finału olimpijskiego turnieju nasza zawodniczka nie sprostała mistrzyni świata z 2018 r. Japonce Shori Hamadzie. Faworytka gospodarki wygrała pojedynek z Polką przez ippon.

Finał był o włos

Po pierwszym dniu strzelniczych eliminacji w trapie wydawało się, że zajmująca 19. pozycję w stawce Sandra Bernal nie ma najmniejszych szans na awans do finału. Tymczasem w dwóch czwartkowych rundach strzałów Polka spisała się fenomenalnie, a do awansu do finałowej szóstki zabrakło jej naprawdę niewiele. Ostatecznie polska zawodniczka uplasowała się na wysokiej dziewiątej pozycji. (wik)

INFORMATOR

ZYCZENIA

W dniu 1 sierpnia obchodzi zacne urodziny nasza Droga Kuzynka **p. SONIA NEMETHOWA** z Pragi. Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomysłowości, szczęścia oraz 100 lat w zdrowiu składają Irka, Anusia oraz Jasiu. RK 071

CO W KINACH

CZ. CIESZYN – Central: „Kino na granicy”; **TRZYNIEC – Kosmos:** Krudowie 2: Nowa era (30, godz. 17.30); Wyprawa do dżungli 3D (31, godz. 17.30); Piękna i rzeźnik (31, godz. 20.00); Śnieżka i fantastyczna siódemka (1, godz. 17.30); Voyagers (1, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Wyprawa do dżungli (30, godz. 17.15; 31, godz. 17.15; 2, godz. 19.00); Prvok, Šampón, Tečka a Karel (30, godz. 20.00; 31, godz. 20.00); Krudowie 2: Nowa era (1, godz. 17.30); Gump – Pes, který naučil lidi žít (1, godz. 20.00); Wyprawa do dżungli (2, godz. 19.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** Wyrolowani (1, godz. 17.00); Vyšehrad: Seryjál (1, godz. 20.00); Prvok, Šampón, Tečka a Karel (2, godz. 17.00); Chyby (2, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** „Kino na granicy”.

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt, godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.
RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

OFERTY

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-374

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 25. 8. 2021 wystawy „Eliza Orzeszkowa i jej twórczość literacka” oraz „Jan Karol Chodkiewicz – życie i śmierć hetmana”. Czynne od wtorku do piątku 8.00-15.00.

WSPOMNIENIA



Wspomnienie jest tą najtrwalszą więzią z tymi, którzy nas opuścili
24. 6 obchodziliby setne urodziny, zaś 31. 7 minie 25 lat, odkąd nas opuścił
śp. ADAM RUSZ
z Nydku
Wspominają najbliżsi. GŁ-450

24. 5 minęło 15 lat, odkąd w wieku 101 lat odeszła
śp. HELENA SZTURC
z Nydku
ostatnio zamieszkała w Bystrzycy. Wspominamy. GŁ-451



Lata mijają – wspomnienia zostają
Dnia 27. 7. 2021 minęła 4. rocznica, kiedy zmarł nasz kochany
śp. WŁADYSŁAW KISZA
z Ropicy
Dnia 31. 7. 2021 minie 26. rocznica śmierci jego szwagra
śp. JANA MISIORZA
z Ropicy
Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. GŁ-447



Dnia 2 sierpnia 2021 obchodziliby 80 lat
śp. GUSTAW MARTYNEK
z Bystrzycy
Z miłością i szacunkiem wspominają żona, synowie i córka z rodzinami. GŁ-444



A JE SUCHO!

osuszanie mokrych ścian

www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213



MK PZKO
w Jablunkowie



Město
Jablunkov

GOROLSKI ŚWIĘTO

74

31.7. - 1.8.2021

Sobota 31. 7. 2021

Dom PZKO:
17.00 - Kawiarenka pod Pegazem poświęcona twórczości Pawła Kubisza

Lasek Miejski:
16.00 - Gorolsko zabawa przy ogniu dło dziecięce
19.00 - Muzykula - grani przy wotrze

Imprezy towarzyszące:
Rajd turystyczny „O kyrpce Macieja”
12.00 - Mecz piłki nożnej (Gorole vs Hawiyrze) - boisko na Białej

Niedziela 1. 8. 2021

Rynek Mariacki:
10.00 - Witaczka: muzykownicy na drabiniokach po Jablunkowie
10.30 - Nabożeństwo ekumeniczne w kościele parafialnym na rynku

Lasek Miejski:
12.00 - Uroczyste rozpoczęcie - chóry Gorol i Melodia

U nas w Góraliji - Zaolzi, Zaolzioczek, Gorole z Mostów, Bystrzyca i Łączka, Oldrzychowice, Lipka, Nowina, Rozmarynek, Pastyrzeczki, Polana Pozdrowiynia łod Dolan - Suszanie, Błędowice Pozdrowiynia spoza granice - Istebna (PL), Drevár (SK), Trombitáši Štefánikovi (SK)

WSTĘP WOLNY
VSTUP ZDARMA

www.gorolskiswieto.cz ONLINE facebook.com/gorolskiswieto



Są chwile i ludzie, których się nie zapomina.
Dnia 29. 7. 2021 obchodziliby hucznie i wesoło swoje 55. urodziny nasz Drogi
śp. ANDRZEJ BULAWA
Nie ma Go z nami już od prawie 23 lat
Przyjaciele, koledzy wspomnijcie razem z nami, Jego najbliższymi, tego wspaniałego człowieka. GŁ-452



W życiu jest najlepiej, kiedy jest nam dobrze i źle. Kiedy jest nam tylko dobrze – to niedobrze.
dowski
Jan Twar-
Bardzo dobre, dobre i mniej dobre chwile, miesiące, lata spędzone z Kochanym
BOLESŁAWEM DZIKIEM
wspomina po 5 latach od jego śmierci córka Renata z najbliższymi. GŁ-448



Dnia 28 lipca minęła trzydziesta rocznica śmierci naszego Kochanego Ojca, Dziadka i Pradziadka
śp. HENRYKA MRÓZKA
z Błędowic
Wszystkich, którzy go znali i zachowali w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień proszą syn Leszek, wnuk Zbyszek i Roman z rodzinami oraz wnuczka Irka z rodziną. GŁ-445



Ci, co odchodzą, wciąż są z nami i żyją obok nas. Patrz z miłością na nasze dni, czasem się śmieją przez łzy
Jacek Cygan
Dnia 31 lipca obchodziliby 80 lat nasza kochana Mamusia, Siostra, Ciocia i Babcia
śp. JANINA WRANIAK
z Karwiny-Granic
zaś 9 września minie 10 lat, odkąd przestało bić Jej serce. Z miłością i szacunkiem wspominają córki Janina i Miriam oraz najbliżsi. GŁ-440



Jak różne są rzeczy ukryte w króciutkim wyrazie: żal
Dnia 31 lipca minie 2. rocznica śmierci mojego Drogiego Męża
śp. JÓZEFA ZIEMNIOKA
z Olbrachcic
O pamięć prosi żona Marta. AD-026

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą



MINISTERSTWO
KULTURY

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Ostrawie



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów”.

Głos

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Koźdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

WSPOMNIENIA



Los zabiera nam bliskich, ale nie zabiera nam wspomnień i miłości

Dnia 1 sierpnia minie szesnasta rocznica tragicznej śmierci naszych Kochanych

śp. PAWLA i DANUSI JANICZKÓW
właścicieli firmy JAP INDUSTRIES

oraz

śp. PAWLA JANICZKA mł.
i śp. HALINKI MATLOCHOWEJ

Przeznaczenie odebrało Was zbyt szybko, ale nigdy nie odbierze Was z naszej pamięci i naszych serc
Córka Iwona i kolektyw firmy JAP INDUSTRIES.

GŁ-437



*Nie umarłam bo wiem,
że żyję w sercach tych, których kochałam.*

Dnia 1 sierpnia minie 16. rocznica tragicznej śmierci

śp. HALINY MATLOCH
z Trzyńca

O chwilę wspomnień proszą syn Mateusz, rodzice i brat z rodziną.

GŁ-454



*Choć Twego życia płomień zgasił
to myśli o Tobie są ciągle w nas...*

Dnia 30. 7. 2021 obchodziliby swoje 40. urodziny nasz Kochany

śp. MAREK POLAK

Z miłością wspominają i o chwilę wspomnień i modlitwę proszą rodzice i siostra z rodziną.

GŁ-446



*Nie ze wszystkim umarł ten,
kto w pamięci potomnych zostaje...*

Dnia 1 sierpnia mija trzecia, smutna rocznica od dnia, którym przestało bić serce naszego kochanego i nieodżałowanego męża, ojca, dziadka

STANISŁAWA KONDZIOŁKI

Pamiętamy i za chwile wspomnień dziękujemy wszystkim, którzy razem z nami wspominają i pamiętają. Żona Wanda, synowie Tadeusz i Kazimierz z rodzinami.

G-417



Dnia 2 sierpnia 2021 minie 10 lat, kiedy nas na zawsze opuścił Ukochany

śp. STANISŁAW KUCHARCZYK
z Rychwałdu.

Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień.
Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

G-420

NEKROLOGI

*Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem.
Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.*

Jan 11:25



Pogrążeni w smutku, ale z wdzięcznością w sercu, zawiadamiamy, że 27 lipca 2021, w wieku 87 lat, syta dni przeszła do wieczności nasza Droga Mamusia, Teściowa, Babcia, Kuzynka, Ciocia

śp. MARTA MOLINOWA
z domu Szkuta,
z Trzyńca,

ostatnio zamieszkała w Czeskim Cieszynie

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się dnia 3 sierpnia 2021 o godz. 15.00 z kaplicy ewangelickiej w Śmiłowicach. Najbliższa rodzina.

GŁ-455

PROGRAM TV

PIĄTEK 30 LIPCA

TVC 1

6.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **9.50** Durrellowie (s.) **10.40** Pierwsza republika (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.25** Pamiętnik **13.55** Szeffie, w tym zamku straszny! (film) **15.10** Niezwykłe losy **16.05** Wezwijcie położne (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Po Czechach przyszłości **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Obiecana królewna (bajka) **22.00** Wszystko-party **22.55** Zawodowcy (s.) **23.50** Kryminolog (s.) **0.50** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Wyspy adriatyckie z lotu ptaka **9.35** Afrykańskie cuda **10.25** Odkryte skarby **11.15** Lotnicze katastrofy **12.05** Najbardziej luksusowe hotele na świecie **12.50** Nowa Zelandia **13.40** Cudowna planeta **14.35** Niezwykła planeta **15.25** Wojenne maszyny **16.10** Wyprawa Napoleona do Rosji **17.05** Skorumpowani III (film) **18.50** Sri Lanka **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Żelazna maska (film) **22.15** Bóg zemsty (film) **0.00** Lotnicze katastrofy **0.45** Gomorra (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.50** Dowody zbrodni (s.) **9.45** Policja kryminalna Anděl (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi? **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **15.00** Detektyw Monk (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.15** Comeback (s.) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ochotnicza Straż Pożarna (s.) **21.25** Kameňák (s.) **22.45** W morzu ognia (film) **0.45** Detektyw Monk (s.).

PRIMA

6.25 Gormiti (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.05** M.A.S.H. (s.) **9.20** Pomyłki (s.) **10.35** Gra o miłość (film) **12.30** Strażnik Teksasu (s.) **13.35** Policja Hamburg (s.) **15.35** Komisarz Rex (s.) **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czechy **22.00** Młode wino (film) **0.10** Policja w akcji **1.05** Komisarz Rex (s.).

SOBOTA 31 LIPCA

TVC 1

6.00 Bajka **6.35** Niezwykłe losy **7.30** Pan Tau (s.) **8.30** Slovacko się nie sędzi (s.) **9.40** Po Czechach przyszłości **10.10** Powrót Sherlocka Holmesa (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Pierścien koguta Alektrya (bajka) **14.10** Rabin i jego golem (bajka) **15.25** Letni romans (film) **16.20** Szeffie, na zewnątrz stoi koń! (film) **17.35** Hercule Poirot (s.) **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Wszystko-party **21.05** Pr. rozrywkowy **22.20** Maigret i ministrant (film) **23.55** Komisarz Montalbano (s.).

TVC 2

6.00 Niezwykła planeta **6.45** Wojskowe projekty III rzeszy **7.30** Pancerniki **8.15** Pasteur i Koch **9.10** Na rowerze **9.20** Hipopotamy w Afryce (film) **11.05** Auto moto świat **11.35** Lotnicze katastrofy **12.20** Najbardziej luksu-

sowe prywatne samoloty na świecie **13.05** GEN – Galeria elity narodu **13.25** Rodzina kangurów i inne młode **14.25** Mania wielkości (film) **16.15** Kamera w podróży **17.10** Samce kontra samice **18.00** Cudowna planeta **18.55** Niesamowita Azja **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Okręt (film) **23.25** Władca Paryża (film) **1.25** Babel Berlin (s.).

NOVA

5.40 Spongebob Kanciastoporty (s. anim.) **6.40** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.05** Kacze opowieści (s. anim.) **7.55** Gwiazdne talary (bajka) **9.05** Drugie podejście (film) **10.55** Akademia policyjna V (film) **12.45** Magazyn podróżniczy **13.10** Zamierzmy się żonami **14.40** Wygrane marzenia (film) **16.35** Piraci z Karaibów: Kłątwa Czarnej Perły (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Kapitan Ameryka: Wojna bohaterów (film) **23.10** Hellboy II: Złota armia (film) **1.30** Akademia policyjna V (film).

PRIMA

6.05 Gormiti (s. anim.) **6.20** Historie bocianów (s. anim.) **6.45** M.A.S.H. (s.) **7.50** Autosalon.tv **9.00** Cyklosalon.tv **9.40** Spec od zbrodni (s.) **10.40** Kochamy Czechy **12.20** Mroczna strona Paryża (s.) **14.25** Scenariusz na miłość (film) **16.45** Ulica śpiewa (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Krokodyl Dundee II (film) **22.35** Ostateczna rozgrywka (film) **0.50** Chłopcy z ferajny (film).

NIEDZIELA 1 SIERPNI

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Przygody Pinokia (s.) **6.50** O księżniczce zamkniętej w wieży (bajka) **7.40** Letni romans (film) **8.35** Wszystko, co lubię **9.05** Uśmiechy Gustava Oplustila **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.05** Życie na zamku (s.) **12.00** Sprawy kancelarii detektywistycznej Ostrowidz (s.) **13.00** Wiadomości **13.05** Królewna Fajtłapa (bajka) **14.05** Zamek cieni (bajka) **15.05** Czarcia skała (bajka) **15.45** Dobra Woda (s.) **17.00** Dziki kraj (s.) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Pod jednym dachem (s.) **21.45** Sebemilenec (film) **23.20** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.05** Maneż Bolka Polivki.

TVC 2

6.00 Wojenne maszyny **6.45** Samoloty myśliwskie **7.30** Wyjątkowe projekty **8.20** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.35** Poszukiwania utraczonego czasu **8.55** Kolorowe Chiny **9.45** Podróż po Czechach **10.15** Japonia z lotu ptaka **11.10** Rok na kanadyjskich pustkowiach **12.05** Pierwszy przyjaciel człowieka **12.55** Nieznana Ziemia **13.15** Queen Mary, królowa oceanów **14.05** Żelazna maska (film) **16.10** Wyprawa Aleksandra I do Europy **17.05** Niesamowita Japonia **18.00** Matses **18.45** Nowi sąsiedzi **19.15** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Nazywam się Nobody (film) **22.00** Poskromienie złoźnicy (film) **23.55** Katastrofa Challengeera **0.40** Planeta Ziemia.

NOVA

6.15 Spongebob Kanciastoporty (s. anim.) **7.10** Looney Tunes Show (s. anim.) **8.00** Kacze opowieści (s. anim.) **8.50** Jak księżniczki w nocy pęsały (bajka) **10.00** Nie oglądaj się, za nami idzie koń (film) **11.25** Bocia-

ny (film anim.) **13.05** Przygoda na Antarktydzie (film) **15.20** Ochotnicza Straż Pożarna (s.) **16.30** Kameňák (s.) **17.45** Wiatr w kieszeni (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Noe (film) **22.55** 10x10 (film) **0.35** Przygoda na Antarktydzie (film).

PRIMA

6.20 Gormiti (s. anim.) **6.40** Historie bocianów (s. anim.) **7.05** M.A.S.H. (s.) **8.10** Ochroniarze Hitlera **9.20** Prima Świat **9.55** Zabójca Mallorca (s.) **10.55** Tak jest, szefie! **12.15** Poradnik domowy **13.00** Poradnik Pepy Libickiego **13.25** Poradnik Ládi Hruški **14.10** Młode wino (film) **16.10** Indiana Jones i Królestwo Kryształowej Czaszki (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Muzyczny (film) **22.45** Porachunki (film) **1.10** Ostatni król Szkocji (film).

PONIEDZIAŁEK 2 SIERPNI

TVC 1

6.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **9.55** Powrót Sherlocka Holmesa (s.) **10.45** Wiejski lekarz (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.25** Czarodziejka znad Kredowego Potoka (film) **14.00** Niegaszące gwiazdy **15.00** Ratownicy (s.) **15.55** Wezwijcie położne (s.) **16.55** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.15** Mały pitawal z dużego miasta (s.) **22.20** Morderstwo domowej kotki (film) **23.40** Wielkie Siodło (s.) **0.30** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Kamera w podróży **9.25** Rodzina kangurów i inne młode **10.25** Wyprawa Grand Canyon **10.55** Pancerniki **11.40** Wojskowe projekty III rzeszy **12.25** Czechosłowacki tygodnik filmowy **12.40** Niezwykła planeta **13.25** Pierwszy przyjaciel człowieka **14.20** Pomagamy im przeżyć **14.45** Ostatni łowcy w Kamerunie **15.40** Powstanie cywilizacji **16.35** Lotnicze katastrofy **17.25** Na lewo od windy (film) **18.45** Japonia z lotu ptaka **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Angelika i król (film) **21.50** Signum laudis (film) **23.20** Belfer (s.).

NOVA

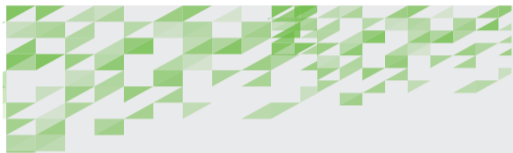
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.55** Dowody zbrodni (s.) **9.50** Policja kryminalna Anděl (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **15.00** Detektyw Monk (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.15** Comeback (s.) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.25** Mistrzostwa powiatu (s.) **22.40** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **23.35** Detektyw Monk (s.) **1.25** Dowody zbrodni (s.).

PRIMA

6.25 Gormiti (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.10** M.A.S.H. (s.) **9.15** Ognisty kurczak (s.) **10.40** Dopóki jesteś (film) **12.30** Strażnik Teksasu (s.) **14.35** Policja Hamburg (s.) **15.35** Komisarz Rex (s.) **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Noc w muzeum: Tajemnica grobowca (film) **22.10** Telebazar **23.25** Policja w akcji.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...



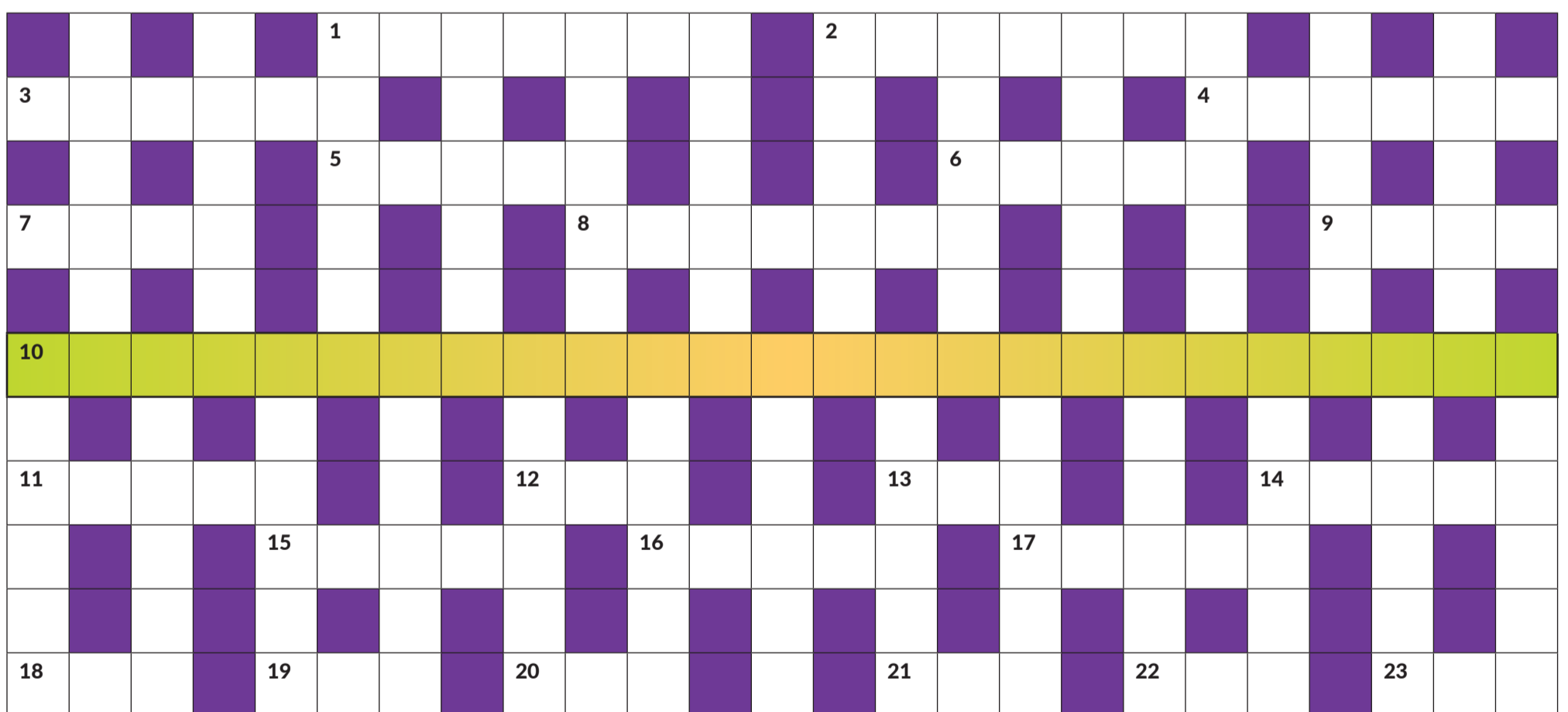
...tak jest

• Dziś ponawiamy zaproszenie do naszej zabawy fotograficznej i na wycieczkę w góry. Archiwalna pocztówka z 1956 roku przedstawia ośrodek turystyczny na Ostym. Pochodzi ona ze zbiorów Alicji Brannej.

Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live.

Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem krzyżówki jest przysłowie arabskie...

POZIOMO:

1. Pimpus z wierszyka Marii Konopnickiej
2. bałkańskie państwo z Tiraną
3. niezidentyfikowany... latający, czyli UFO
4. rower dla dwóch osób
5. plakat informujący o koncercie, widowisku
6. dwadzieścia jeden punktów w grze w karty
7. muzyka kojarząca się z Nowym Orleanem
8. wynik mnożenia
9. polska nagroda literacka lub grecka bogini, uosobienie zwycięstwa
10. ROZWIĄZANIE DODATKOWE
11. dziewczynka taty i mamy
12. olej po angielsku
13. następuje po dniu
14. zdrobniale o Jarosławie
15. himalajski kraj z Katmandu
16. błyszcząca, miękka tkanina

17. liczbowy składnik benzyny

18. dopływ Dunaju, płynie m.in. przez Innsbruck
19. angielskie „tak” lub brytyjska grupa rockowa
20. ciało lotne, jeden z trzech stanów skupienia materii
21. bywa spuszczone na kwintę lub bałwan ma go z marchewki
22. rzeka w południowej Rosji w Kałmucji, lewy dopływ Donu
23. bokser wagi ciężkiej rodem z Samoa

PIONOWO:

ABDANK, ADRIAN, ALUZJA, ANONIM, ATOMIC, BECKER, BRONIA, DESZCZ, DNEPR, HEJNAŁ, JABŁKO, JACOBS, JEANSY, JENSEN, KAKTUS, ŁAZICE, MALARZ, NIZINA, OBCEGI, OBROKI, PAMPAS, STARKE, UNREST, YAKUZA, ZOOLOG

Wyrazy trudne lub mniej znane: ATEAS, INN, SAŁ, TUA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę 11 sierpnia. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 16 lipca otrzymuje **Leszek Fołtyń z Olbrachcic**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 16 lipca:

ŻEBY BYĆ SOBĄ, TRZEBA BYĆ KIMŚ